

{37}



PRELEKCJE MISTRZÓW

Prelekcje Mistrzów

WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIwersytetu w Białymstoku

Białystok 2024

Tadeusz Bujnicki

DWIE PERSPEKTYWY *POTOPU* SIENKIEWICZA
HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

**Seria Naukowo-Literacka „Prelekcje Mistrzów”
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku**

Prelekcja 37

Redakcja serii: **Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich**

Redaktor tomu: **Anna Janicka**

Streszczenia: Translate Plus

Według projektu graficznego Huberta Pilcickiego

Zdjęcie na str. 5 – z archiwum prywatnego Autora

Zdjęcia na str. 72–74 – Jarosław Kuźmicki

Copyright by Tadeusz Bujnicki

Białystok 2024

Copyright by Uniwersytet w Białymstoku

Białystok 2024

Redakcja techniczna i skład: Krzysztof Rutkowski

Wydawnictwo PRYMAT Mariusz Śliwowski

ul. Hetmańska 42, 15-727 Białystok

tel. 602 766 304, 881 766 304

e-mail: prymat@biasoft.net

www.prymat.biasoft.net



ISBN 978-83-7657-521-6

 **Wydział
Filologiczny**

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU



PRELEKCJE MISTRZÓW



Tadeusz Bujnicki

DWIE PERSPEKTYWY *POTOPU* SIENKIEWICZA

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Drugą część *Trylogii* rozpoczął pisarz zupełnie inaczej niż pierwszą. Zmienił jej usytuowanie przestrzenne. Akcja rozgrywa się teraz na rdzennych polskich ziemiach w Koronie oraz w zachodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego¹. W *Potopie* zmieniła się również koncepcja fabularna. Początkowe rozdziały nie wprowadzają *in medias res*, mają strukturę powieści historyczno-obyczajowej, z uwydatnionym wątkiem romansowym oraz opisem szlacheckiej, zróżnicowanej społeczności na pograniczu polsko-litewskim. Nie „wielka historia”, lecz „historia domowa” jest centrum fabularnym *Potopu*. Jej idylliczny obraz: litewski dwór i zaścianki laudańskie, zmaćony wtargnięciem w ich przestrzeń – „prawem i lewem”² – Kmicica i jego kompanionów, odtwarza świat

¹ Sienkiewicz początkowe zdarzenia powieści umieszcza na pograniczu Żmudzi i Litwy „Wysokiej” (Auksztoty). Jej centrum stanowi „okolica szlachecka”: Lauda i dwór w Wodoktach siedziba rodu Billewiczów.

² Określenie tytułowe dwutomowego dzieła Władysława Łozińskiego (*Prawem i lewem*, wyd. 1, Lwów 1901) przedstawiającego bezprawie i „świat ucisku i przemocy” na przełomie XVI/XVII w.

szlachecki bliski *Panu Tadeuszowi*. Początek dzieła ma formę powieści ziemiańsko-obyczajowej, z sielskimi obrazami wnętrza izby czeladnej w Wodoktach, zaścianku w Pacunelach, sanny Andrzeja Kmicica i Oleńki Bilewiczówny; ale i pijackich scen w Lubiczu, burdy w karczmie, krwawego najazdu na Wołmontowicze i *raptus puellae*. Zdarzenia o dziejowym znaczeniu, zagrożenia militarne na granicach Rzeczypospolitej w tej części tekstu są bardzo dalekim tłem³. Wielka historia pojawiła się dopiero w rozdziale X pierwszego tomu powieści.

Sienkiewicz w stosunku do *Ogniem i mieczem* wyraźnie zmienił perspektywę historyczną. Pozostając w tej samej epoce, z tymi samymi postaciami oraz ich pamięcią niedawnych wydarzeń, inaczej usytuował obraz przeszłości wobec teraźniejszości. O ile „wojna domowa” była tragedią, w której przeciwko sobie wystąpiły dzieci „*eiusdem matris*”, o tyle potop szwedzki, to wojna zaborcza, odsłaniająca zarazem stan rozkładu Rzeczypospolitej, ale i proces późniejszego „odrodzenia”. Słowem, kierowała autorem zasadniczo odmienna relacja dwóch czasów: historycznego i teraźniejszego. Inaczej niż w *Ogniem i mieczem* sytował się czytelnicy odbiór *Potopu*; wyraźniejsze były analogie do sytuacji polityczno-społecznej drugiej połowy XIX wieku oraz – uwydatniona w przesłaniu powieściowym – funkcja „krzepiąca”. Sienkiewicz – pisarz, którego warsztat wspierał się na rozległej lekturze dzieł

³ Nie przypadkowo zrywał się Stanisław Tarnowski, mający w pamięci *Ogniem i mieczem*, na degradację historii w początkowych partiach powieści: „... było nam jakoś nieswojo i ciasno w czeladnej izbie szlacheckiego dworu na Żmudzi, wśród wrzecion, kądzieli i spokojnych pieśni. Testament świętej pamięci Herakliusza Billewicza? Co mnie do Billewicza i jego testamentu? Co mnie obchodzi jego wnuczka i zamężcie wnuczki?” (S. Tarnowski, *O Potopie z uczuciem zawodu*, [w:] *Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia, szkic, polemiki*, opr. T. Jodełka, Warszawa 1962, s. 210).

zarówno literackich, jak i naukowych – wykorzystał w powieści także osobiste doświadczenie publicysty i reportera.

W takim to kontekście zrodził się pomysł cyklu powieści historycznych, których fabuła mogła się mieścić w czasie historycznym podatym na różne analogie do współczesności. Pisał Kazimierz Wyka:

Nastrój, w jakim się znajdowało społeczeństwo polskie w dwadzieścia lat po powstaniu styczniowym, na pewno był przesadny w niewierze we własne siły, przesadny w krytyce przeszłości, przesadny w kreśleniu wad narodowych [...]. Na kompleks małej wartości ówczesnego społeczeństwa polskiego odpowiedzią było pobudzenie kompleksu buńczucznej pewności siebie⁴.

Ten pogląd – przedstawiony w rocznicowym 1946 roku – Wyka potraktował jako istotny czynnik genezy Sienkiewiczowskich powieści historycznych. Zwrócił na to parę lat później uwagę Samuel Sandler, podejmując – od innej strony – cytowaną sugestię:

Zamysł Sienkiewicza, chęć podjęcia w kształcie wielkiej metafory sugestii i natchnień płynących z atmosfery wzmagającego się ucisku narodowego i pierwszych na większą skalę utarczek z obozem ugody i lojalizmu na terenie Królestwa Kongresowego tkwiły bezsprzecznie i podstaw narodzin zarówno całej *Trylogii*, jak i jej pierwszej części⁵.

⁴ K. Wyka, *Sprawa Sienkiewicza*, [w:]: tegoż, *Szkice literackie i artystyczne*, Kraków 1956, s. 123.

⁵ S. Sandler, *Wokół „Trylogii”*, Warszawa 1952, s. 47.

Ówczesny stan społecznej regresji objawiał się w wzmożonym lojalizmie, zwłaszcza warstw „wyższych” i „średnich”, minimalizmie „politycznym” pozytywistów, pozytywnym wspomnianiu reform Wielopolskiego. Marian Płachecki w rozprawie *Wojny domowe* podkreślał, iż w drugiej połowie stulecia wzrastało niebezpieczeństwo asymilacji, powiązane z coraz wyraźniejszym rozpadem na „Polskę austriacką, pruską i rosyjską”⁶. W zaborze rosyjskim największe zagrożenie stanowiły popowstaniowe represje, nieograniczona władza carskich urzędników i zastrzona cenzura. Sprzyjały one konwencji „bezpamięci doskonałej”⁷, która obejmowała całe obszary świadomości społecznej. Skutek był taki – twierdził Płachecki – że w ówczesnej „[...] atmosferze życia społecznego następowała hipertrofia widoczności społecznej”⁸. Zachowania wobec „chwili obecnej” cechowała coraz widoczniejsza zgoda na stan obecny; na sposoby „urządzenia się” w imperium rosyjskim. Lojalistyczne poglądy wypowiadali konsekwentni ugodowcy, postulujący bezwzględne podporządkowanie się Rosji (Kazimierz Krzywicki, Zygmunt Wielopolski czy Walery Przyborowski jako redaktor „Chwili”). W podobnym kierunku zmierzało także wielu radykalnych pozytywistów. Aleksander Świętochowski ogłasza *Wskazania polityczne*⁹, a podobne stanowisko zajmuje także w swojej publicystyce Włodzimierz Spasowicz¹⁰. Na takich podstawach formowały się krytyczne oceny powstania styczniowego, wypowiedziane nawet przez byłych powstańców (jak Bolesław Prus).

⁶ M. Płachecki, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009, s. 211.

⁷ Termin M. Płacheckiego, dz. cyt., s. 308.

⁸ Tamże.

⁹ A. Świętochowski, *Wskazania polityczne*, Warszawa 1882.

¹⁰ W. Spasowicz, *Studia nie z natury*, Wilno 1881.

Także Henryk Sienkiewicz w swojej wczesnej twórczości (*Szkice węglem*) i korespondencji (listy do Juliana Horaina) zajmował podobne krytyczne stanowisko¹¹.

W rezultacie „bezpamięć” obejmowała szeroki zakres historii, tym bardziej, że przeszłość podlegała szczególnej presji zaborczych reinterpretacji. Zarówno zaborcza szkoła, jak i cenzura współtworzyły spreparowany obraz dziejów. W literaturze ograniczały one „pamięć historyczną”, zarówno wówczas, gdy autorzy przyjmowali pod przymusem zakazy i zmiany, jak i wówczas gdy starali się je wyminąć i odnaleźć „nisze”, w których mogli wypowiedzieć się swobodnie.

Ale „bezpamięć” nie obejmowała jednak całego obszaru świadomości społecznej. W mniej lub bardziej widoczny sposób wypowiadano poglądy, w których starano się uzasadnić znaczenie perspektywy wyzwolenczej, akcentując w niej elementy patriotyczne i tradycje wolnościowe. Kwestią niezwykle ważną było w połowie XIX wieku „przywrócenie kolejnym pokoleniom Polaków stale rozrywanej przez reżimy państw zaborczych transmisji kultury rodzimej”¹². Po powstaniu styczniowym „walka” toczy się przede wszystkim o zachowanie polskości, a nie o niepodległość, której odzyskanie przesuwają się w nieokreśloną przyszłość¹³. Skupiano się na rozpoznawaniu przyczyn wielkości i upadku utraconego

¹¹ Sienkiewicz pisał z ironią: „Nie wiem co się dzieje w kraju; czy zrobili już powstanie, czy jeszcze nie. Może tylko chodzić po kościołach i prosić Pana Boga o ojczyznę i wolność”, H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1977, s. 384–385 (List z grudnia 1876).

¹² M. Płachecki, *Wojny domowe...*, s. 212.

¹³ Zob. J. Maciejewski, *Powstanie styczniowe a przełom kulturowy połowy wieku*, [w:] *Literatura południa wieku*, red. J. Maciejewski, Warszawa 1992, s. 45–60.

niepodległego państwa. Z jednej strony, w pracach historycznych szukano powodów utraty niepodległości (w historycznej „szkole krakowskiej” dopatrywano się ich wewnętrznym rozkładzie państwa), z drugiej, w literackich wizjach przeszłości i kreacjach zmitologizowanych narodowych bohaterów, uwydatniano potęgę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tradycja dawnej wielkości, ale i krytyczna ocena przeszłości, ujmowane najczęściej w perspektywie konserwatywnej, dominowały w Galicji, gdzie margines swobody był o wiele większy niż w pozostałych zaborach. Natomiast w zaborze rosyjskim artykułowanie historycznej tradycji nieustannie natrafiało na bariery cenzuralne. Ograniczanie obrazu dawnej Rzeczypospolitej nie oznaczało jednak całkowitego aktu zatarcia i usunięcia motywów niepodległościowych, wręcz przeciwnie aktywizowało proces przypominania o nich przez aluzję, analogię i przemilczenie, stosownie użyty cytat czy wybór historycznego przykładu. Próby obejścia cenzuralnych zakazów ukształtowały „język ezopowy”¹⁴. Stan ten Janusz Maciejewski określił jako swoistą „dwójmowę”¹⁵.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku problematyka współczesna, która dotąd dominowała w twórczości Sienkiewicza, ustąpiła miejsca historycznej. Już wcześniej w jego publicystyce można odnaleźć ten kierunek zainteresowań. Ich pogłębienie nastąpiło po powrocie do kraju, a ściślej w czasie pobytu w Galicji, gdzie nawiązał osobiste stosunki z krakowskimi historykami, a zwłaszcza z Józefem Szujkim¹⁶. Warto

¹⁴ A. Martuszevska, *Pozytywistyczna mowa ezopowa w kontekście literackich kategorii dotyczących milczenia i przemilczenia*, [w:] *Z domu niewoli*, red. J. Maciejewski, Wrocław 1988, s. 11–30.

¹⁵ J. Maciejewski, *Wstęp do: Z domu niewoli*, dz. cyt., s. 9.

¹⁶ Por. H. Barycz, *Henryk Sienkiewicz w środowisku intelektualnym Krakowa*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci*, Wrocław 1977, s. 8–66.

podkreślić iż, jego zbliżenie do problematyki „dawnej” miało również u źródeł doświadczenia z podróży amerykańskiej. Zwrócił na to uwagę Kazimierz Wyka:

Z amerykańskiego doświadczenia Sinkiewicza przeniknęły zatem do *Trylogii* nie tylko stepowe krajobrazy [...] Przeniknęło również określone doświadczenie ludzkie, wzory typów i charakterów [...], wreszcie niejedna obserwacja typu socjologicznego, dotycząca społeczności *in statu nascendi*, na rubieżach określonej cywilizacji lub na ich różnolitym plemiennie i kulturowo styku. W tym sensie amerykański *Far West* po wojnie secesyjnej, w dobie zaludnienia go i kolonizacji, należy do tego samego modelu socjologicznego, co ukraińskie Dzikie Pola dwa wieki wcześniej¹⁷.

Dodać należy, iż doświadczenie to wpłynęło również na przestrzenno-socjologiczną strukturę *Potopu*, w którym istotne znaczenie ma przemieszczanie się postaci po obszarze Rzeczypospolitej. Spostrzeżenia Wyki wskazują wyraźnie na osadzenie refleksji historycznej pisarza w szeroko rozumianej współczesności, umieszczanej zarówno w odległej przestrzeni amerykańskiej, jak i na własnym, polskim terytorium¹⁸. W obu wypadkach historia jako zaplecze miała przeżycie pokoleniowe: amerykańskie – wojny secesyjnej oraz polskie – powstania styczniowego.

¹⁷ K. Wyka, *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. A. Piorunowa, K. Wyka, Kraków 1968, s. 29.

¹⁸ Zygmunt Falkowski akcentował: „Mamy dwa wyznaczniki Sienkiewiczowskiego »marzycielstwa« daleko w przestrzeń o daleko w czas” (*Przed wszystkim Sienkiewicz*, Warszawa 1959, s. 143).

I dlatego w ówczesnym piśmiennictwie historycznym zasadniczym punktem odniesienia stawał się stan współczesny, tradycja budowana według potrzeb „chwili obecnej”. Opis i interpretację dziejów kierowano na „tu” i „teraz”; współczesność konfrontowano z pamięcią historyczną wspartą – w pewnym stopniu – na ówczesnych badaniach nad przeszłością. Powstawały wówczas nie tylko rozmaite wizje dziejów, lecz także rozbudowywała się baza materiałowa, pozwalająca na coraz bardziej zobiektywizowaną i krytyczną ocenę historii. Na takiej podstawie umacniał się pozytywistyczny postulat „bezstronnego” i poznawczego badania. Z drugiej jednak strony miały cechę trwałości wywodzące z romantyzmu wizje wsparte na historycznych legendach i mitach.

Nie było więc przypadkiem, że na przekór skupionym na teraźniejszości ideologom pozytywistycznym, rozwijała się w tym czasie powieść historyczna. Im dalej przesunięta w przeszłość – tym większe miała ona możliwości ukazania się drukiem. Powieściopisarze korzystali z tej możliwości, odnajdując w zdarzeniach i postaciach historycznych rozmaite analogie do współczesności. Sposób ich kreowania mógł tworzyć „wielką metaforę” – pomost między przeszłością a współczesnością – i zarazem odsłaniać ukryte przesłanie przetrwania i nadzieję zmiany. Poczucie ciągłości historycznej nie mogło się jednak zamknąć w powtarzanych narodowych stereotypach. Stąd krytyczne ramy przeszłości wyznaczała ówczesna historiografia, a zwłaszcza badacze historycznej szkoły krakowskiej. Na niej też skupiła się uwaga Sienkiewicza.

Owe zainteresowania pisarza ujawniły wcześniej, przed *Ogniem i mieczem*, krytyczne recenzje *Dziejów Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego, *Dziejów Polski* Józefa Szujskiego, *Szkiców nie z natury* Włodzimierza Spasowicza oraz aprobatywnej recenzji *Szkiców historycznych* Ludwika

Kubali¹⁹. Dla Sienkiewicza – wychowanka warszawskiej Szkoły Głównej – znaczenie źródłowej „prawdy historycznej”²⁰ było niepodważalne. W jego koncepcji powieść historyczna powinna się wspierać na dobrze udokumentowanym materiale źródłowym i rzetelnych opracowaniach. Historia nie była dla autora *Trylogii* jedynie ornamentacyjnym tłem, lecz istotnym aspektem przedstawianego świata. W akcentowaniu znaczenia wiedzy historycznej był bliski Kraszewskiemu, dla którego beletryzowane dzieje miały znaczenie zarówno poznawcze, jak i edukacyjne oraz miały wpływ na społeczną świadomość historyczną w okresie zaborów. Natomiast literackie składniki *Trylogii* wiązał z tradycyjnym modelem powieści historycznej, wspartym na konstrukcji historyczno-fikcyjnej, o rozbudowanych wątkach romansowo-przygodowych²¹. Fikcyjność przygodowych zdarzeń, kreacje „wymyślonych” postaci, łączą się w powieści z przyswajaniem za historykami obszarem historii, której faktyczności autor nie podważa, natomiast kontaminuje z nią różne elementy „zmyślane”. Powiedzmy inaczej, do „twardego jądra” historii Sienkiewicz nie tyle „dodaje” składniki fikcyjne, ile nimi „nasyca” i „przeplata” całą treść powieści i w ten sposób „uhistorycznia” fikcję

¹⁹ Por. T. Bujnicki, *Przedproże Trylogii. Od historyków „szkoły krakowskiej” do Kubali*, [w:] tegoż, *Światopogląd i poetyka. Szkice o powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, Rzeszów 1999, s. 28–52.

²⁰ W czasach Sienkiewicza kategoria „prawdy historycznej” stanowiła ważny składnik oceny każdej powieści historycznej, w której powinna współtworzyć z elementami fikcji integralną całość i wzajemnie się przenikać dla uzyskania efektu „naoczności” przedstawianych zdarzeń. O sposobach rozumienia kategorii „prawdziwości” i asertoryczności w powieści historycznej zob. K. Bartoszyński, *O poetyce powieści historycznej*, [w:] tegoż, *Powieść w świecie literackości*, Warszawa 1991, zwł. s. 73–74.

²¹ J. Trzynadłowski, *Uwagi o poetyce Trylogii – historycznej powieści przygody*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, s. 287–302.

na różnych poziomach dzieła. Swoją metodę określił pisarz w recenzji z *Studiów nie z natury* Włodzimierza Spasowicza jako „wcielanie się” w mentalność i styl „ludzi dawnych”²².

Konstrukcja Sienkiewiczowskiej powieści historycznej miała zatem charakter – w pewnym zakresie – kompilacyjny. Pisarz wprowadzał do niej, w różnym stopniu zasymilowane, „słowa obce”²³: streszczenia, trawestacje, cytaty jawne i ukryte oraz stylizacje według różnych dawnych wzorów. Andrzej Stawar to postępowanie pisarza nazwał wykorzystywaniem „półfabrykatu literackiego”²⁴. Natomiast ugruntowane już mocno w powieściopisarstwie historycznym sposoby narracji dostarczały Sienkiewiczowi różnych wzorców. Stąd też szczególne funkcje autorskiego narratora, którego opisy i oceny były wyposażone w znaczną asertywność. Narrator taki był „przewodnikiem” po świecie „dawnym”, przenoszącym w obręb powieściowej fabuły obrazy przeszłości, obecne w ówczesnej historiografii. Natomiast interpretując dzieje, wykorzystywał także ideologiczne koncepcje historyków. „Odczytywanie” w taki sposób historii ułatwiała bliskość struktur ówczesnych tekstów historycznych i literackich. Adam Kersten w rozprawie *Sienkiewicz – „Potop” – historia* pisał: „Zatarcie granicy między literaturą a historią – owa Sienkiewiczowska koncepcja półpowieści, półhistorii – było możliwe w czasach, w których historiografia oscylowała między sztuką a nauką”²⁵. I konkludował: „Tak więc i powieść

²² H. Sienkiewicz, *Mieszaniiny literacko-artystyczne* (1881), *Dzieła*, t. 50, Warszawa 1950, s. 193.

²³ Określenie za M. Bachtinem (*Problemy literatury i estetyki*, Warszawa 1982, s. 108).

²⁴ A. Stawar, *Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1960, s. 373.

²⁵ A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, wyd. II, Warszawa 1974, s. 44.

i praca naukowa były przede wszystkim narracją, z próbą maksymalnie wiernego odtworzenia informacji znalezionych w źródłach”²⁶. Dlatego, nawet przyjmując założenie ustalone w poetyce, iż narracja literacka ma charakter fikcjonalny i sama tworzy „świat” jako fabułę nieweryfikowalną, wobec powieści historycznej należałoby wprowadzić znaczącą modyfikację.

Przed wszystkim dlatego, że – w przeciwieństwie do innych gatunków – swoją strukturę określa przez integralne związki z dziełami historycznymi. Powieściowy narrator przełamywał dzięki temu tzw. „utrudnienie komunikacyjne”²⁷ i występując w roli „kompetentnego” badacza dziejów, orientował czytelnika w powieściowym świecie historycznym, obudowując go szeregiem informacji i ocen. Wyposażały one odbiorcę w wiedzę o postaciach rzeczywistych, o sekwencjach i związkach zdarzeń, informacje o strukturach polityczno-społecznych i formach dawnej kultury. Autor powieści kreował więc świat historyczny jako dany i rzeczywisty, a czytelnik powinien przyjąć, iż podstawy tego świata wspierają się na rzetelnej lekturze opracowań i źródeł. Z kolei sama narracja, łącząc opis historyczny z literackim, nadawała powieściom historycznym cechy integrujące oba rodzaje wypowiedzi.

W tym kierunku zmierzają także niektóre współczesne teorie historii. Krzysztof Zajas, komentując założenia badawcze amerykańskiego historyka Haydena White’a pisał: „W ujęciu White’a i jego uczniów historia staje się po prostu częścią literatury i dany tekst z zakresu dziejopisarstwa

²⁶ Tamże, s. 45.

²⁷ W. Bartoszyński, *Popioły i kryzys powieści historycznej*, [w:] tegoż, *Teoria i interpretacja*, Warszawa 1985, s. 253.

powinien być traktowany jak dzieło literackie”²⁸. Zwłaszcza powieść historyczna – hybrydyczny gatunek – mogła łączyć perspektywę badacza-narratora, twórcę opowieści historycznej z perspektywą literata tworzącego fikcyjne światy przeszłości²⁹. W konsekwencji zaś łączyła obrazy przeszłości z teraźniejszością autora. „Podobnie jak literatura [...] – pisze Krystyna Kujawińska-Courtney – historia jest także narracyjnym dyskursem. Jako narracyjny dyskurs historię należy rozumieć [...] jako »język«, którego nie można nigdy całkowicie wyartykułować czy też całkowicie wytłumaczyć. Z tej perspektywy historia i literatura stają się nieomal synonimami. Obie są narracyjnymi dyskursami, które wchodzą w interakcje z sytuacjami historycznymi”³⁰. Autorka podkreślała zatem, iż różne dyskursy społeczne (w tym dzieła historyczne) i dzieła sztuki (literatura) wchodzą „w interakcje z kulturą, która wytwarza znaczenie”³¹. Na podobnych podstawach Sienkiewicz opierał analogie między światem powieściowym a sytuacjami współczesnymi.

Postępowanie Sienkiewicza można więc określić, za Kazimierzem Bartożyńskim, jako „strategię aktualizacji”³². Druga część *Trylogii – Po-*

²⁸ K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 173.

²⁹ Por H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000. Zwłaszcza rozdz. *Tekst historiograficzny jako artefakt* (s. 78–109) i *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy* (s. 211–236). Radykalizm koncepcji White’a budził sprzeciw zwolenników „obiektywności” i realności faktów historycznych.

³⁰ K. Kujawińska-Courtney, *Wprowadzenie do: S. Greenblatt, Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków 2006, s. XXXIX.

³¹ Tamże.

³² „Zgodnie z nią (strategią aktualizacji – T. B.) świat powieści historycznej interpretowany jest z współczesnego punktu widzenia, a więc z zastosowaniem współczesnego systemu wartości, z wprowadzeniem współczesnych problemów

top – był przede wszystkim reakcją na „bezpamięć” obejmującą dramatyczne strony dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów i inaczej niż w *Ogniem i mieczem* – formowaniem kompensacyjnego mitu historycznego, zakładającego antyugodowy rodzaj lektury. Jej ślady można odkryć w niektórych ówczesnych tekstach krytycznoliterackich, mimo iż w wysokim stopniu ograniczała je cenzura. Pisano więc ogólnikowo o niebezpieczeństwach i „grozie” położenia, w domyśle pozostawiając przekonanie o podobieństwie „rozbiorów”: szwedzkiego w XVII wieku i państw zaborczych w wieku XVIII. Ekspozowano przede wszystkim grozę i niebezpieczeństwo katastrofy. Sienkiewicz, jak pisał Piotr Chmielowski: „Przejął się na wskroś poczuciem tej grozy i umiał jej nadać wyraz artystyczny, prawdziwie wspaniały”. Zdaniem krytyka pisarz ukazał: „...zwyrodnienie [...] oligarchii, przepaścistą, niczym napełnić się nie dającą jej pychę, ambicję, samolubstwo, żądzę władzy, prowadzące do zdrady i wyrzeczenia się własnej ojczyzny”³³.

W powieści Sienkiewicz nawiązał do zachowanego – mimo cenzuralnych ograniczeń – w polskiej tradycji historycznej i literackiej obrazu „szwedzkiego potopu” jako wielkiego narodowego mitu ocalenia w sytuacji – wydawałoby się – ostatecznej klęski. Trwałość tego mitu zapoczątkowała pieśń *Legionów Polskich (Jeszcze Polska nie zginęła)* Józefa Wybickiego – późniejszy polski hymn narodowy. Pierwsza wersja utworu powstała tuż po trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej. Nie przypadkowo inwazję szwedzką określa się w niej jako „zabór” („Jak Czarniecki do Poznania / po szwedzkim zaborze / dla ojczyzny ratowania. / wrócił się

i orientacji politycznych oraz posiadanych aktualnie rozpoznaj »dalszych ciągów« lub konsekwencji prezentowanych procesów” – K. Bartoszyński, *O poetyce powieści historycznej*, s. 87.

³³ P. Chmielowski, *Henryk Sienkiewicz w oświeceniu krytycznym*, Lwów 1901, s. 103.

przez morze”³⁴). Sienkiewicz słowa pieśni miał trwale zapisane w pamięci i powtarzał je wielokrotnie w swojej twórczości; pojawiały się one w *Latarniku*, w *Bartku Zwycięzcy* czy później w *Legendzie żeglarskiej*. Mogą więc być „domyślnym mottem” *Potopu*.

W rezultacie przedstawiane w powieści postaci i zdarzenia wojny szwedzkiej mogły – mimo realistycznej koncepcji dzieła – nabierać znaczeń symbolicznych. Były „figurą” Polski pod rozbiorami, w których Szwecja jest głównym sprawcą klęsk Rzeczypospolitej i zastępuje rzeczywiste państwa zaborcze (Rosję, Prusy i Austrię). Sienkiewicz przedstawiając obraz totalnej klęski wielkiego państwa, niszczonego przez anarchię i samolubstwo szlacheckiego ogółu oraz zdradę magnaterii, równocześnie ukazał optymistyczną wizję narodowego odrodzenia – „krzepiącą” zasadę *nil desperandum*. Pisarz nie ukazał, bo ukazać nie mógł, pełnego zwycięstwa nad agresorami. Mógł natomiast ukazać wolę przetrwania. W tym też znaczeniu czas historyczny nakładał się na doświadczenie współczesności.

W okresie rozbiorów powieść wzmacniała więc pamięć dawnej wielkości niepodległego państwa oraz pamięć o „miltonowskim utraconym raju”³⁵. Ten sposób myślenia utrwał w czytelnikach świadomość ciągłości historycznej oraz współuczestnictwo w zbiorowym losie narodu i położeniu społecznym, powiązanymi z obrazem przeszłości ukształtowanym

³⁴ W pierwotnej wersji hymnu jest jeszcze wyraźniej: „po szwedzkim rozbiorze”. Czyli był to odwołanie aktualne do niedawnych „rozbiorów” z przeświadczeniem, iż legiony Henryka Dąbrowskiego powtórzą szlak siedemnastowiecznego bohatera powracającego z zagranicy „dla ojczyzny ratowania”.

³⁵ *Mieszaniiny literacko-artystyczne*, s. 189. Wyraźna aluzja do utraconej niepodległości, zakamuflowana ze względu na cenzurę.

przez nadal żywą tradycję szlacheckiego sarmatyzmu. Niemniej jednak tradycji postrzeganej przez pryzmat pozytywistycznego krytycyzmu. Uformowany na takich wyobrażeniach historycznych obraz szwedzkiego „potopu” mógł odpowiadać sytuacji zaborów, tym bardziej, że już w XVII wieku, pojawiły się realne koncepcje podziału państwa między najezdników³⁶.

Z tych więc powodów *Potop*, powieść o wyzwoleniu spod okupacji szwedzkiej, mogła stać się dziełem tak mocno aktualnym. Atrakcyjna fabuła powieści i dramatyczna narracja o „przygodach” wykreowanych bohaterów, których postępowanie odtwarzało modelowe ujęcia patriotyzmu, wpływały na łatwość przyswajania jej treści, a towarzyszący lekturze komentarz utrwalał prawdopodobieństwo przedstawianych wypadków. Ten rodzaj odbioru wzmacniała wielogatunkowość *Potopu*, która umożliwiawała pisarzowi grę różnymi dystansami i perspektywami oraz umieszczały go w zróżnicowanej strukturze czasoprzestrzennej. W powieści łączył się „scottowski” model powieści historycznej z formami eposu, gawędy szlacheckiej i diariusza staropolskiego. Umożliwiały one pisarzowi grę różnymi dystansami i perspektywami oraz nadawały dziełu zróżnicowaną strukturę czasoprzestrzenną.

Poza zasobem faktów z przeszłości dla autora dziewiętnastowiecznej powieści historycznej istotne znaczenie miała płaszczyzna mentalności

³⁶ Zawarty między Karolem Gustawem a Jerzym II Rakoczym traktat w Radnot (6 XII 1656) przewidywał rozbiór Rzeczypospolitej między Szwecję, Siedmiogród oraz Brandenburgię, Chmielnickiego i Bogusława Radziwiłła (który miał otrzymać województwo nowogródzkie). Traktat nie doszedł do skutku po klęsce wojsk Rakoczego w bitwie pod Czarnym Ostrowem (20 VII 1657) i jego kapitulacji. W powieści „idea” rozbioru pojawi się w cynicznej koncepcji Bogusława Radziwiłła – Rzeczypospolitej jako „postawie sukna” do podziału.

dawnych ludzi oraz stylu należącego do przedstawianej epoki³⁷. Słowem, narracja oraz wypowiedzi i wyobrażenia postaci są „zanurzone” w odpowiednio dostosowanej do treści dzieła konstrukcji „dawności”. Interpretacja powieści historycznej wymagała więc zmodyfikowanych narzędzi, łączących kompetencje historyka z kompetencjami literaturoznawcy, odkrywającego w dziele integralne związki konwencji literackich i fikcyjnych fabuł z weryfikowalną historyczną płaszczyzną i buduje integralny związek narracji w dziełach historycznych i powieściowych.

W piśmiennictwie XVII wieku często posługiwano się topiką „potopu” i „pożaru” dla ukazania ogromu nieszczęść spadających na polskie państwo³⁸. Temat wojenny obrastał szczególną mitologią, podkreślaną homeryckimi porównaniami, hiperbolami i metaforą, wywodzonymi z *Biblii* i antyku. W ten sposób przede wszystkim została ujęta legenda obrony twierdzy na Jasnej Górze, w rzeczywistości epizodycznej militarnie, jednak mającej istotne znaczenie ideologiczne³⁹. Owa zabarwiona religijnie legenda patriotyczna przetrwała swój czas i nabrała szczególnych znaczeń w okresie zaborów. Gruntowała mit wyzwolenczy.

Sienkiewicz umieścił swoje powieści historyczne w dobrze rozpoznanych kontekstach historiografii i literatury drugiej połowy XIX wieku. Jest

³⁷ Miał tego świadomość sam Sienkiewicz, wskazując na funkcję pamiętników Paska (*O powieści historycznej* (1889), H. Sienkiewicz, *Dzieła*, t. 45, Warszawa 1951, s. 116–117.

³⁸ Samuel ze Skrzypny Twardowski w *Wojnie domowej z Kozaki, Tatary, Moskwą, potym z Szwedami i Węgry...* wprowadzał synonimikę potopu (odmęty, powódź, tonie); także Wacław Potocki w *Wojnie chocimskiej* niebezpieczeństwa najazdów porównywał do biblijnego potopu.

³⁹ Por. A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 171–192.

to tym ważniejsze, że w tym okresie dokonywały się istotne zmiany w metodologii historii, tworzyły się „szkoły” historyczne: krakowska i warszawska oraz toczył się spór o interpretacje przeszłości. Sienkiewicz jako recenzent wkraczał bezpośrednio w ten spór. Jego pojmowanie historii wyrastało zarówno z romantycznego przeświadczenia o procesualności dziejów, jak i z pozytywistycznego uznania dla realnych faktów. Metoda, na której wspierał pisarz obraz przeszłości, nawiązywała do tradycji kronikarskiej, z linearną koncepcją czasu, rozgrywającego się w ściśle określonej przestrzeni i jest efektem czynów postaci. Tak uformowana w dziełach ówczesnych badaczy historia miała swój „rytm”, punkty zwrotne i dramatyczne napięcia. Stąd obraz dziejów nabierał wyrazistych cech literackości. „[Wiek siedemnasty], to powieść, która się sama pisze” – twierdził Sienkiewicz po lekturze *Szkiców historycznych* Kubali⁴⁰. Zatem skłaniał się ku narracji historycznej, traktowanej raczej jako „letters” a nie „science”.

Na takich założeniach wspierało się przekonanie Sienkiewicza, przedstawione zarówno w recenzji z *Szkiców historycznych* Ludwika Kubali, jak i ocenie dzieł Karola Szajnochy. Pisarz uważał, iż szczególną wartość ma zawarta w nich „malarska” wizja dziejów: „Kubala umie wybornie korzystać z diariuszów – pisał – i pod względem artystycznym umie układać światła i cienie w ten sposób by pewne czyny, chwile i charakterystyczne zdarzenia wychodziły najwypuklej”⁴¹.

Z tych sugestii Kubali korzystał Sienkiewicz sięgając po źródła z epoki. Zdaniem pisarza, najistotniejsze znaczenie miało wykorzystanie zawartych w nich cech „osobowości” autorów; stąd szczególne znaczenie

⁴⁰ *Mieszaniiny literacko-artystyczne*, s. 132.

⁴¹ Tamże, s. 132.

pamiętników, diariuszy, *silva rerum* i listów. Wzmacniały one ekspresję i wydobywały „literackość” obrazu przeszłości. Przede wszystkim jednak miały poświadczyć „prawdę” o mentalności i zachowaniach dawnych postaci. Nie przypadkowo za modelowy wzór uznał pisarz *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska:

...Weźmy pod uwagę pamiętniki takiego Paska. – pisał w artykule *O powieści historycznej* – Twierdzą stanowczo, że większość z nas może na mocy tej książki zajrzeć dokładniej w głąb istoty pana Paska niż na mocy naocznych spostrzeżeń w głąb istoty np. Bleichroedera lub Rotschilda [...] Oto życie pierwszego leży przed nami spisane z całą szczerością człowieka, który sam dla siebie pisał; oto jest ono skończone – żadne niespodzianki nie mogą w nim mieć miejsca. Oto mamy człowieka w wojnie i pokoju, w życiu publicznym i prywatnym, na weselach, pogrzebach, ucztach, na łowach i przy gospodarce, na tratwach płynących do Gdańska, w sądzie i gościnie, w kościele i karczmie; znamy jego wierzenia, przesady; wiemy, jakim stylem listy pisał, jakim mu na nie odpowiadano; jak się śmiał, jak się gniewał, jak zajeżdżał w piersi obuszkim nieposłusznych czeladników, słowem – przeglądamy jego życie na wskroś⁴².

Dlatego też w odczytach o powieści historycznej przedstawi Sienkiewicz zasadniczy jej cel jako „wskrzeszanie” historycznych postaci i wyraźne unaocznianie obrazów przeszłości. Według niego, fantazja [w znaczeniu: fikcyjność – T. B.]:

⁴² Tamże, s. 116–117.

...przede wszystkim ożywia, przedstawia plastycznie, z przeszłości przenosi w obecność, ukazuje ludzi nie w trumnach, ale w czynach, nie z skrzyżowanymi na piersiach rękoma i z zamkniętymi oczyma, ale ze światłem w źrenicach. Historia odtworząc historycznych ludzi daje tylko pewne wytyczne z ich życia, między którymi są ustawiczne przerwy. Wypełnić te przerwy jest zadaniem fantazji. Jest to czynność równająca się logicznemu odgadywaniu⁴³.

Przenikanie literackości i historyczności było dla pisarza zasadniczym czynnikiem kształtowania struktury powieściowej. Nadawało jej określony „koloryt historyczny” nie tylko i nie tyle przez gromadzenie źródłowych faktów, ile przez szeroko pojmowaną stylizację ogarniającą wszystkie płaszczyzny utworu. Stylizacja – w ujęciu Sienkiewicza – nie była „naśladowaniem” staropolskiego języka i wprowadzaniem archaizmów, lecz – i przede wszystkim – odtworzeniem dawnej mentalności.

Temat dwóch lat „potopu” podejmował pisarz, mając „w pamięci” wcześniejsze jego historyczne opisy. Obraz „wojny szwedzkiej” został wsparty o bogaty dobór źródeł. Horyzont poznawczy *Potopu* zakreśliły przede wszystkim prace o szerokim syntetycznym zakresie: dwa siedemnastowieczne dzieła kronikarsko-historyczne, ukończona w 1660 r. *Historia Polska od śmierci Władysława IV Wawrzyńca Rudawskiego*⁴⁴ i *Klimaktery Wespazjana Kochowskiego*⁴⁵ oraz – w pewnym

⁴³ H. Sienkiewicz, *O powieści historycznej*, s. 111–112.

⁴⁴ Przetłumaczona przez Włodzimierza Spasowicza i wydana w dwóch tomach (Petersburg – Mohylew 1855).

⁴⁵ *Historia panowania Jana Kazimierza z „Klimakterów” Wespazjana Kochowskiego* przełożona, wyd. E. Raczyński, t. I–III, Poznań 1859.

stopniu – poemat-kronika Samuela ze Skrzypny Twardowskiego⁴⁶. Aby przedstawić najazd szwedzki, pisarz wykorzystał także bogate piśmiennictwo, które powstawało w XVII wieku, tuż po, czy nawet w trakcie wydarzeń. Znaczna ich część miała swoje pierwodruki (z zachowanych rękopisów) lub przedruki w XIX wieku, poczynając od sześciotomowego zbioru *Pamiętników o dawnej Polsce* wydanych przez Juliana Ursyna Niemcewicza⁴⁷. Szczególne zasługi jako wydawca źródeł miał Edward Raczyński, który opublikował słynne *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska* oraz *Żywoć księcia Bogusława Radziwiłła przez niego samego napisany*. W drugiej połowie wieku pojawiły się także opracowane krytycznie zbiory dokumentów, diariuszy i korespondencji; w tym będąca dla Sienkiewicza kopalnią postaci i motywów dla całej *Trylogii: Księga pamiętnicza* Jakuba Michałowskiego⁴⁸. Wykorzystał również Sienkiewicz zachowaną i publikowaną w XIX wieku prywatną korespondencję.

Szczególne jednak znaczenie miały utwory diariuszowo-pamiętnikarskie: *Nowa Gigantomachia* przeora Augustyna Kordeckiego⁴⁹, wspomniane pamiętniki Jana Chryzostoma Paska i Bogusława Radziwiłła oraz diariusze Mikołaja Jemiołowskiego, Jakuba Łosia i in.)⁵⁰. Istotne miejsce w kon-

⁴⁶ S. ze Skrzypny Twardowski, *Wojna domowa z Kozaki, Tatary, Moskwą, potem z Szwedami i Węgry...*, Kalisz 1681.

⁴⁷ *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. I–VI, Warszawa 1822.

⁴⁸ *Jakuba Michałowskiego Księga pamiętnicza*, Kraków 1864.

⁴⁹ Sienkiewicz korzystał najpewniej z polskiego tłumaczenia *Gigantomachii (Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 przez ks. Augustyna Kordeckiego*, t. I–II, Paryż 1867).

⁵⁰ Rejestr swoich źródeł przedstawił Sienkiewicz w liście do Bronisława Grabowskiego (H. Sienkiewicz, *Listy*, t. V, cz. trzecia, oprac. M. Bokszczyński, Warszawa

strukcji powieściowej *Potopu* wyznaczył pisarz *Nowej Gigantomachii*, nie tylko ze względu na jej zawartość treściową, lecz także – na wagę ideową. Bowiem w ujęciu Kordeckiego obrona Jasnej Góry stanowiła nie tylko punkt zwrotny w akcji militarnej, lecz – i przede wszystkim – była podstawą legendy „cudownego miejsca” i legendy jej wpływu na odrodzenie patriotyczne. Sienkiewicz przedstawiając przebieg oblężenia dokładnie odwzorowywał zarówno tok zdarzeniowy, jak i interpretację zawartą w dziele przeora Paulinów.

Narracje historyczne dzieł z epoki można zatem potraktować jako podstawę Sienkiewiczowskiej opowieści. Ich widoczność w tekście *Potopu* jest wieloraka: od ukrytego cytatu czy trawestacji, po niemal „przeźroczyście” formy nasycenia fabuły różnymi wybranymi z nich motywami. Źródła historyczne z epoki „kontrolował” jednak Sienkiewicz dziełami współczesnych historyków. Zarówno „szkoły krakowskiej” (Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego), jak i historyków ultra-konserwatywnych (Antoni Walewski⁵¹). Na podstawie ich interpretacji i ocen budował zasadniczo koncepcję wojny szwedzkiej⁵². Prezentując obraz siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej, której zagrożenie zewnętrzne umożliwiało wewnętrzną słabość państwa, a zwłaszcza anarchiczny charakter jego struktury polityczno-społecznej, Sienkiewicz wykorzystał głównie interpretacje historycznej szkoły krakowskiej z jednym, ale istotnym zastrzeżeniem. Recenzując wcześniej

2009, s. 65). Dopełnił je sumiennie Juliusz Kijas w pracy *Źródła historyczne „Potopu” Sienkiewicza*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kraków 1936, s. 479–511.

⁵¹ A. Walewski, *Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza (1655–60)*, t. I, Kraków 1866.

⁵² Zob. A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 33–96.

Dzieje Polski w zarysie Michała Bobrzyńskiego pesymistycznemu pogładowi, iż „Rzeczpospolita [...] upadła skutkiem własnego bezrządu, własnej słabości, słowem: własnej winy”⁵³, przeciwstawił przekonanie o „moralnej podstawie” idei narodowej, wspartej o ideę niepodległościową⁵⁴. Tak należałoby odczytać, zakamuflowane ze względu na cenzurę, zdanie z recenzji *Studiów nie z natury* Włodzimierza Spasowicza: „Przeszłość nasza, choćby patrzono na nią nie wiem jak trzeźwo, jasno i krytycznie, ma jeden ogromny urok, którego nie ma terazniejszość – i gwoli temu najpotężniejszemu urokowi świecić będzie po wszystkiej czasy blaskiem utraconego miltonowskiego raju”⁵⁵. Niemniej, jak pisał Adam Kersten: „Kontrowersje [...] autora *Trylogii* z historykami krakowskimi nie obejmowały meritum zagadnień [...] Sienkiewicz podzielał [...] ich poglądy na monarchię [...] potępiał szlachecką złotą wolność, która się wyradzała w anarchię, pozytywnie oceniał rolę Kościoła katolickiego”⁵⁶.

Pisarz, podobnie jak Bobrzyński, oceniał przyczyny upadku państwa, jedynie inaczej rozkładał akcenty. Ukazując różne objawy słabości Rzeczypospolitej, za główny powód jej katastrofy uważał zaprzeczenie

⁵³ H. Sienkiewicz, *Wiadomości bieżące II*, [w:] *Dzieła*, t. 52, Warszawa 1950, s.61.

⁵⁴ Na ten aspekt powieści historycznych Sienkiewicza zwrócił uwagę Zygmunt Szweykowski: „Sienkiewiczowi zależy głównie na [...] poczuciu godności narodowej i przekonaniu, że narodowi polskiemu należy się niepodległość, ze wobec tego niewola jest złem, z którym nigdy wewnętrznie pogodzić się nie można [...] Obowiązkiem pisarza jest podsyć ducha narodowego, krzepienie go [...]” – tegoż, „*Trylogia*” Sienkiewicza i inne szkice o twórczości pisarza, Poznań 1973, s. 31.

⁵⁵ H. Sienkiewicz, *Mieszaniiny literacko-artystyczne* (1881), s. 189.

⁵⁶ A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – Historia*, s. 51.

patriotyzmu – zdradę, co – w kontekście współczesnym – można było także odczytać jako potępienie ugodowości.

Kształt Sienkiewiczowskiej narracji o wojnie szwedzkiej określiły, jak widać, źródła i opracowania polskie, natomiast teksty łacińskie, niemieckie czy francuskie, odegrały niewielką rolę i często były tendencyjnie „filtrowane” przez polskie, przytaczane w wyjątkach lub streszczane. Sienkiewicz nie mógł – co oczywiste – znać źródeł i opracowań szwedzkich, poza łacińskim dziełem Samuela Pufendorfa⁵⁷, które w liście do Bronisława Grabowskiego opatrzył notatką „główne źródło”⁵⁸. Wskazując na znaczenie pracy tego historyka, Adam Kersten określał je jako „...przewyższające metodą historyczną ówczesne polskie opracowania, a przynajmniej dające odmienny punkt widzenia i umożliwiające przez to dokonanie pewnych konfrontacji”⁵⁹. Jednak – zdaniem badacza – nie odegrało ono znaczącej roli w *Potopie*. Inaczej jednak sądzi autor *Wstępu* do tłumaczenia szwedzkiego dzieła Wojciech Krawczuk:

⁵⁷ Samuel Pufendorf, *De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege, gestis commentariorum libri septem* (1696). Tłumaczenie polskie pod tytułem *Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji* w opracowaniu i ze wstępem Wojciecha Krawczuka ukazało się w warszawskim wydawnictwie DiG dopiero w 2013. Według niepewnych informacji Sienkiewicz miał zamiar udać się do Szwecji dla przestudiowania tam materiałów do wojny polski szwedzkiej. Nie było to jednak konieczne ze względu na przyjęty zamiar pisarski, w którym zdarzenia i postaci lokowane po stronie polskiej miały służyć przede wszystkim ukazaniu opozycji: zdrady i odrodzenia narodowego. Dla odtworzenia zaś perspektywy szwedzkiej mógł wystarczyć łaciński tekst Pufendorfa. Sienkiewicz poza oryginałem łacińskim mógł wykorzystać przekłady: niemiecki i francuski.

⁵⁸ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. V, cz. 3, s. 65.

⁵⁹ A. Kersten, *Sienkiewicz – Potop – historia*, s. 78.

Wiemy, że [Sienkiewicz – T. B.] je czytał i pamiętał o nim [...]. Można się zastanawiać, czy Sienkiewicz rzeczywiście wgłębił się w *Siedem ksiąg*, czy korzystał z nich wyrywkowo [...]. Rzeczywisty wpływ Pufendorfa na Sienkiewicza pozostaje problemem badawczym do opracowania przez historyków literatury⁶⁰.

Dzieło Pufendorfa tworzyło alternatywną – wobec polskich – narrację z perspektywy „szwedzkiej”, a więc z inną zasadniczo oceną i innym wyborem zdarzeń historycznych. Na ile rzeczywiście pisarz wykorzystał zawartość tego obszernego dzieła wymagałoby to osobnej i porównawczej rozprawy; wydaje się jednak, iż w treści *Potopu* ewentualne odwołania do szwedzkiego autora są „reinterpretowane” głównie przez *Historię wyzwolenia Polski...* Antoniego Walewskiego. Polonocentryczny punkt widzenia jest w powieści oczywisty, niemniej korzystanie z dzieła szwedzkiego historyka mogło modyfikować niektóre ujęcia .

Niewątpliwie narracja polska i narracja szwedzka o wojnie musiały się zdecydowanie różnić. Narracja z perspektywy polskiej uwydatniała głównie aspekty wewnętrzne, sprzyjające łatwemu poddaniu się szlachty i magnaterii polskiej „protekcji” Karola Gustawa. A później – ukazać pozytywne aspekty oporu i narodowego i powszechnego zrywu patriotycznego. Dla narratora powieści Szwecja jest trzecim, ale najniebezpieczniejszym agresorem, który opanował centrum Rzeczypospolitej i powodując „wyznanie” Jana Kazimierza, pozbawił go możliwości sprawowania władzy. Szwedzi są głównym (i w pewnym sensie jedynym) totalnym zagrożeniem dla niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Perspektywa szwedzka (Pufendorfa) uwydatniała natomiast polityczne i ekonomiczne aspekty wojny, militarny charakter agresji oraz konieczność ekspansji zewnętrz-

⁶⁰ S. Pufendorf, *Siedem ksiąg...*, s. VIII.

nej dla wzmocnienia międzynarodowej pozycji Szwecji. W narracji Sienkiewiczowskiej te kwestie znajdowały się na drugim planie.

Przystępując do pisania *Potopu* Sienkiewicz opanował literaturę przedmiotu o zróżnicowanych punktach widzenia i rozległości materiału; zatem musiał dokonać jej reinterpretacji. Wybierać przede wszystkim te elementy, które mogły wpływać na „terapię kompensacyjną”⁶¹ przez postawienie tezy o odwracalności klęski i o odrodzeniu ducha narodu. I tak uformować rzeczywistość powieściową, aby wynikała ona w sposób oczywisty z obrazu przeszłości. Obraz szwedzkiego najazdu ograniczała stereotypowa interpretacja oparta na wyrazistej opozycji „czarno” – „białej”. Warto przy tym pamiętać, iż był to temat, który, mimo swej historycznej istotności, w znacznym stopniu spełniał funkcje zastępcze. O ile bez większych ograniczeń mógł pisarz przedstawić najazd szwedzki, o tyle cenzura nie pozwalała na szerszy opis ówczesnych wojen na wschodzie. Sienkiewicz nie mógł w sposób wyraźny przedstawić innej, bardziej niebezpiecznej i mającej poważniejsze konsekwencje w przyszłości, wojny z agresją moskiewską. Pod okupacją znalazła się wówczas znaczna część Wielkiego Księstwa Litewskiego (z stolicą – Wilnem). Na wschodzie trwało także powstanie Chmielnickiego, wówczas pozostającego w sojuszu z Rosją. Pisarz na tyle, na ile pozwalała mu cenzura, rozbudowywał jednak epizody tej wojny, pseudonimując napastników (Hiperborejczycy, Septentrioni), wprowadzając nazwiska dowódców rosyjskich (Chowański, Turbecki, Buturlin) i kozackich (Złotareńko) oraz nazwy bitew (np. bitwa pod Szklówem). Nie bez znaczenia był wzmiankowany w przededniu udział w walkach na wschodzie bohatera powieści – Andrzeja Kmicica. Niemniej wojna wschodnia ma charakter epizodyczny i częściowo zamaskowany.

⁶¹ Określenie K. Wyki, *Sprawa Sienkiewicza*, s. 123.

Formując obraz szwedzkiego „potopu” jako największe zagrożenie dla wolności siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej, Sienkiewicz przesunął akcenty z aspektów „wielkiej polityki” na aspekty „personalne”. Przez sposoby kreowania powieściowych bohaterów Sienkiewicz uwydatnił podstawową ideę „krzepiącą”. W strukturze dzieła pisarz koncentrował się na wyrazistości charakterów i wkomponowaniu losów postaci w kierunek historycznych zdarzeń. O Sienkiewiczowskich postaciach pisał Kazimierz Wyka:

[Sienkiewicz]... jest znakomitym twórcą bohaterów, ale nie bohaterów w sensie nadludzi, którzy dokonują czynów heroicznych, lecz bohaterów w innym rozumieniu tego słowa – ludzi, których psychologia składa się z kilku rysów zasadniczych, stale się powtarzających, którzy o tyle pozostają bohaterami w wymienionym tu znaczeniu, że nigdy nie przestają być sobą, nawet w okolicznościach najmniej sprzyjających ich psychice⁶².

Sienkiewicz prezentując swoich bohaterów posługiwał się czterema metodami: narracyjnym opisem i oceną, przedstawianiem jego działań fabularnych, wypowiedziami innych postaci oraz autoprezentacją. Ostatnią i rozstrzygającą instancją jest zwykle narrator. Wyka w swoim szkicu przedstawił zasadnicze problemy określające tych bohaterów: sposób formowania obrazu postaci, „puszczania jej w ruch”, metodę przedstawiania przełomowych decyzji moralnych i emocjonalnych oraz „stosunek analizy psychologicznej do innych elementów budowy powieści”⁶³.

⁶² K. Wyka, *O postaciach Sienkiewiczowskich*, [w:] *Sienkiewicz. Odczyty*, Warszawa 1960, s. 107.

⁶³ Tamże, s. 108.

Dodajmy, iż słowa badacza nie pozostają w sprzeczności z dzielnością czynów bohaterów. Większość z nich, działając w warunkach ekstremalnych, ujawnia swoje ponadprzeciętne umiejętności w walce i pokonywaniu przeszkód. Jednak zasadniczą ich cechą jest – podkreślana przez Wykę – niezmienność. Sytuacje, w których bohaterowie uczestniczą, zmuszają do podejmowania szybkich decyzji; działania te z reguły nie są poprzedzane rozbudowaną refleksją, stają się natomiast składnikiem widocznej zmiany w położeniu, a nie w osobowości postaci.

Ta technika pozwala pisarzowi na wyraźne kontrastowanie postaci, co w *Potopie* jest jednym z zasadniczych sposobów na wyrażenie intencji ideowej. Przeciwwstawiając sobie postaci zdrajców i obrońców ojczyzny, skupiał się narrator na ich charakterach, wartościował motywy etyczne w ich postępowaniu i łączył wpływ ich indywidualnych decyzji z efektami historycznymi. Od ich decyzji i działań uzależniał wydobycie się kraju z stanu ostatecznej – wydawałoby się – klęski.

W *Potopie* najmocniej zostały wyeksponowane postaci, które nie splamiły się zdradą, lub – jak Kmicic – dokonały aktu pełnej rehabilitacji. Obdarzał je narrator pełną empatią zacierając te ich cechy, które wskazywały na sarmackie wady: warcholstwo, anarchię, samowolę, egoizm stanowy. Przeciwwstawiał im przede wszystkim patriotyzm wyrażający się w aksjomacie obrony ojczyzny. Co istotne, modelowe postaci patriotów umieszczał narrator w środowisku żołnierskim, poddanym świadomej dyscyplinie, przeciwstawianemu tłumowi zanarchizowanej oddawanej sprzecznym emocjom szlachty, pospolitakom, przywiązanym do „złotej wolności” i egoistycznych własnych interesów.

Idealizując żołnierzy, Sienkiewicz pozostawał w kręgu utrwalonych sarmackich mitów: szlachetności wodzów (Czarniecki, Sapieha), niezwyciężonej husarii, katolicyzmu jako siły sprawczej w zwycięstwie

nad Szwedami (mit Jasnej Góry). W obrębie mitycznym funkcjonują modelowe postaci Wołodyjowskiego i Skrzetuskiego w świecie fikcji oraz Czarnieckiego – w świecie historycznym. Według innej zasady wykreował Sienkiewicz – jako jedną z centralnych powieściowych postaci – Zagłobę; postaci integralnie wpisanej w Sienkiewiczowską koncepcję świata historycznego. Ryszard Koziołek podkreślał jego wyjątkowość na tle innych postaci:

Jego [Zagłoby – T.B.] atrakcyjność i bogactwo wyrazu już w *Ogniem i mieczem* stanowi zagrożenie dla historycznego i heroicznego tematu powieści. Oparty na współczesnych pisarzowi wzorach osobowych oraz licznych inspiracjach literackich Zagłoba od początku uderzał fascynującą, ale też drażniącą heteronomią, która rozsadzała kostium komicznego Sarmaty. I kiedy ugruntowane źródłowo postacie Skrzetuskiego czy Wołodyjowskiego stygną w heroicznych typach, postać Zagłoby pulsuje zaskakującą wieloznacznością, niebezpiecznie dryfując autorowi na pozycję głównego bohatera cyklu⁶⁴.

Ambiwalentna osobowościowo postać Zagłoby jako wzorcowego Sarmaty, głównego dysponenta barokowego stylu, nie tylko warunkuje atrakcyjność utworu, ale także jest wyposażona w cechy zdroworozsądkowe, dowcip wiedzę, która pozwala mu wypowiadać sądy o znacznej asertoryczności (jak np. o magnatach – w rozbudowanym epizodzie poselstwa do Lubomirskiego). Dzięki tej postaci mity sarmackie opatruje pisarz ironicznym nawiasem. I dlatego Zagłoba „staje się [...] obok narratora medium między światem opowiadany a światem autora i odbiorców powieści”⁶⁵.

⁶⁴ R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza*, Katowice 2009, s. 209.

⁶⁵ Tamże, s. 211.

Do szczególnie istotnych składników kreujących ideę dzieła należą operacje przestrzeni, na której rozgrywają się zdarzenia powieściowe. Na „mapie” powieści „siatka” różnych współczesnych elementów przestrzennych i geograficznych, wiązała się z ich nacechowaniem historycznym. W ten sposób Sienkiewicz doświadczenie przestrzenne przekształcał w historyczne. W XIX wieku tradycje szlacheckie nie tylko przetrwały, ale się i umocniły jako wartość historyczna oraz podstawa ówczesnej patriotycznej aksjologii. Utrwały je przestrzenie pałaców, dworów i zaścianków, wówczas remontowanych i budowanych⁶⁶. Były ważnym śladem pamięci.

Już w trzecim zdaniu *Potopu* narrator kieruje uwagę czytelnika na trwanie miejsc mających swój początek w odległej przeszłości: „Gniazdo ich [Bilewiczów – T. B.] rodzinne istniejące do dziś [wyróżn. – T. B.] zwało się także Billewicze” (*Potop*, I, 3)⁶⁷. Nie jest to wypadek sporadyczny. W tle wielu powieściowych opisów (najczęściej wiązanych z miejscem akcji) można odkryć także podtekst późniejszy i współczesny. Sienkiewicz korzysta zarówno z źródeł, jak i przekazów ustnych. I tak opis laudańskich zaścianków wpierał się najpewniej na opowieściach jego teścia Szetkiewicza, znakomitego gawędziarza i ziemianina z terytorium dawnej Litwy⁶⁸. Dzięki tej wiedzy narrator mógł wyodrębnić i opisać jej przestrzenny laudański fragment: „...całe porzecze Laudy usiane było gęsto tak zwanymi „okolicami” albo mówiąc zwyczajnie:

⁶⁶ Por. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.

⁶⁷ Wszystkie cytaty według wydania: H. Sienkiewicz, *Potop*, t. I–III, Warszawa 1966 (cyfra rzymska – tom, cyfra arabska – strona).

⁶⁸ Por. B. Szargot, *Kazimierz Szetkiewicz – własnym głosem*, wstęp do: K. Szetkiewicza, *Listy z zesłania*, Toruń 2018, s. 9–11.

zaściankami zamieszkałymi przez sławną i głośną w dziejach Żmudzi szlachtę Laudańską” (I, 3–4)⁶⁹. Nie przypadkowo także Podlasiąnin Sienkiewicz Litwos owe zaścianki laudańskie porównywał z podlaskimi („W innych okolicach kraju rody brały nazwę od zaścianków albo zaścianki od rodów jako bywało na Podlasiu”, I,4); nie przypadkowo wreszcie – w osobnym epizodzie – wyodrębnił także podlaski Burzec, znany pisarzowi z autopsji (I, 167–171)⁷⁰. W początkowych partiach powieści kreował więc autor obraz szlacheckiej, sarmackiej przestrzeni i jej mieszkańców. W „zbliżeniach” przedstawiał: dwory w Wodoktach, Lubiczu, Bilewiczach; zaścianki laudańskie: Pacunele, Wołmontowicze, Mitruny; wreszcie, wzmiankowany wyżej, Burzec Skrzetuskich. Zasadniczo były to opisy środowiskowe, ukazujące życie i charakterystyki mieszkańców.

Dwory w *Potopie* mocno wpisują się w szlachecką sarmacką tradycję. Ich opis przestrzenny łączy się z strukturami „rodowymi” i „gniazdowymi”, ustabilizowanymi przez wieki jako podstawy bezpieczeństwa patriarchalnego świata. Na jego straży, jak udowadnia Ewa Kosowska, stoją kobiety – szlachcianki. Należy do nich niewątpliwie Aleksandra Billewiczówna „stosunkowo zasobna dziedziczka Wodoktów i Mi-

⁶⁹ Opis tych okolic w *Potopie* sprzyjał legendzie o pobytach Sienkiewicza na Łaudzie. Por. A.A. Bajor, *Szlakiem bohaterów Potopu Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 2016; o recepcji powieści na Litwie świadczy przesłany pisarzowi na jubileusz 1900 roku *Album od Ziemi nad Niemną H. Sienkiewiczowi (1875–1900)* oraz zbiór zdjęć z okolic laudańskich. Por. I. Szulska, *Fantazmaty wolności w dobie niewoli – na podstawie analizy intermedialnych kontekstów „Album od Ziemi nad Niemną H. Sienkiewiczowi (1875–1900)”*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2022, z. 7, s. 31–59.

⁷⁰ Burzec, należący do kuzynów pisarza Dmochowskich, Sienkiewicz odwiedzał często w dzieciństwie.

trunów oraz potencjalna spadkobierczyni Billewicz”⁷¹. I dlatego – jak pisze Kosowska „...z obecnością panny Billewiczówny wśród prądek kryje się presja rodowej tradycji i przeświadczenie o misji kulturowej”⁷². Na takich podstawach Sienkiewicz zbudował przestrzenny obraz izby czeladnej w Wodoktach. To „przestrzeń oswojona”, respektująca hierarchiczne relacje społeczne⁷³. Dopiero potem następuje właściwy opis wnętrza izby:

Na potężnym kominie z zwieszonym okapem paliły się kłody sosnowe i karpy, to przygasając, to znów strzelając jasnym, wielkim płomieniem [...] Gdy płomień strzelił jaśniej, widać było ciemne drewniane ściany ogromnej izby z nadzwyczaj niskim, belkowym sufitem. U belek wisały na niciach różnokolorowe gwiazdki uczynione z opłatków, kręcące się w ciepłe, a zza belek wyglądały motki czesanego lnu [...]. Cały niemal pułap był nimi założony. Po ścianach ciemnych błyszcząły jakoby gwiazdy statki cynowe, większe i mniejsze [...] (I, 10–11).

Podobną strukturę socjalną, lecz z słabszym opisem przestrzennym, ma zaściankowy epizod w Pacunelach. Tutaj dominuje efekt kontrastu; codzienności zachowań i prostocie postaci przeciwstawia się dokładny opis królewskiego zamku w opowiadaniu Wołodyjowskiego.

Ten idylliczny obraz szlacheckiego świata prowincjonalnego rozbija wtargnięcie w jego przestrzeń działającej według zasady „prawem

⁷¹ E. Kosowska, *Postać literacka jako tekst kultury*, Katowice 1990, s. 111.

⁷² Tamże, s. 197.

⁷³ Tamże, s. 197–198.

i lewem” watahy Kmicica, składającej się z obciążonych sądowymi wyrokami jego „kompanionów” i zbieranych „na gościńcach” żołnierzy, a zarazem wygnanych z ziemi rodzinnej exulów⁷⁴. Kreacja Kmicica – zwłaszcza w I tomie powieści – mogłaby służyć za model szlacheckiego warchoła w książce Kamila Janickiego⁷⁵. Mogłaby... gdyby nie wpisany w charakterystykę postaci składnik empatii, pozwalający na jej powieściową rehabilitację i heroizację. Nie przypadkowo jego „kompanionii” – uformowani jak on banici, obłożeni kondemnatami i kierujący się „prywatą” – „muszą” zginąć i uwolnić bohatera od presji ich warcholskich poczynań. W tej części dzieła, postępowanie Kmicica to pasmo gwałtów i zabójstw. Tutaj – przed „potopem” – pacyfikuje Kmicic opierających się mieszczan, a następnie w akcie zemsty za śmierć „kompanionów” pali Wołmontowicze. Zamyka tę sekwencję wypadków *raptus puellae* – porwanie Oleńki oraz – ujęte w konwencji zajazdu – zakończone zwycięskim pojedynkiem Wołodyjowskiego z Kmicicem zdobycie Lubicza i oswobodzenie bohaterki. Ta sekwencja zdarzeń ma w powieści rozbudowane tło przestrzenne: wnętrza domostw, ich zewnętrzne otoczenie oraz opisy zmiennej, zimowej i wiosennej przyrody.

⁷⁴ Problem wygnańców („exulów”) z Ukrainy i wschodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego, przenoszących się na tereny północno-zachodnie i centralne Rzeczypospolitej w siedemnastym wieku, można uważać za paralelę przymusowych wygnańców z ziem tzw. Północno-Zachodniego Kraju Cesarstwa Rosyjskiego i osiedlających się w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym. Dotyczyło to m. in. teściów Sienkiewicza Szetkiewiczów, którzy utracili położony na Litwie majątek Hanuszyszki.

⁷⁵ K. Janicki, *Warcholstwo. Prawdziwa historia polskiej szlachty*, Poznań 2023, zwłaszcza rozdz. VIII *Warcholstwo, przestępczość, anarchia i pogarda dla prawa*, s. 209–231.

Mimo iż większość zdarzeń w początkowych rozdziałach powieści lokuje narrator w przestrzeniach dworskich i dworkowych, to jedyny szczegółowy opis dworu pojawi się w dalszej części powieści, jako opis „gniazda rodzinnego” Billewicz:

Nie była to wcale pańska rezydencja, ale na pierwszy rzut oka odgadłeś, iż musiał tu mieszkać szlachcic więcej niż średniej fortuny. Sam dom, zwrócony tyłem do ogrodów, a przodem do głównej drogi, był ogromny, ale drewniany. Sosny na ścianach pociemniały ze starości tak, iż szyby w oknach wydawały się przy nich białe. Nad zrębem ścian piętrzył się olbrzymi dach z czterema dymnikami w pośrodku i dwoma gołębnikami po rogach. Całe chmury białych gołębi kłębiły się nad dachem, to zrywając się z łopotaniem skrzydeł, to spadając na kształt śnieżnych płatków na czarne gonty, to trzepocząc się naokoło słupów podpierających ganek.

Ganek ów, ozdobiony szczytem, na którym herby billewiczowskie były malowane, psuł proporcję, bo nie stał w pośrodku, ale z boku. Widocznie dawniej dom był mniejszy, ale później dobudowano go z jednej strony, lubo i część dobudowana szerniała już tak z biegiem lat, że nie różniła się niczym od starej. Dwie oficyny, niezmiernie długie, wznosiły się po obu stronach właściwego dworu, stykając się z nim bokami i tworząc jakby dwa ramiona podkowy [...] (I, 317).

Szczegółowość opisu tego dworu wydaje się być ponad fabularną potrzebę. Nie uzasadniają jej ani tok akcji, ani zamiary Kmicica. Wyodrębniona przestrzeń dworska była zapewne potrzebna autorowi dla wyrazistszego podkreślenia ziemiańskiej stabilności, na przekór niszczącej dynamice wojennego czasu.

Co charakterystyczne, to przestrzenie zamkowe i pałacowe, miasta będące własnością oligarchów najczęściej przedstawiają powieściowe postaci; Wołodyjowski opisuje pałac królewski i przedstawia przyjaciołom Kiejdany, a pałace warszawskie – Zagłoba. Wprowadzenie „pośredników” nadaje owym opisom pewien rys wartościujący, a zarazem rys obcości. Te pełne barokowego przepychu przestrzenie były przeciwstawieniem wyidealizowanego obrazu dworskiego i zaściankowego świata. Warto podkreślić, że ów idealizowany świat umieścił Sienkiewicz w Wielkim Księstwie Litewskim i tu zamknął szczęśliwie losy powieściowych bohaterów: Andrzeja i Oleńki.

Ewa Kosowska postawi powieści zasadnicze pytanie: „Jest [...] coś zastanawiającego w fackie opiewania uroków wiejskiego życia i związanego z nim poczucia bezpieczeństwa – w wieku słynącym z prześladowań różnowierców, buntów kozackich, napadów Tatarów, najazdu Szwedów, rokoszu Lubomirskiego, zagrożenia tureckiego etc.”⁷⁶. Odpowiedzią na to pytanie była Sienkiewiczowska koncepcja wyrazistego kontrastu: zewnętrznym agresjom: pierwszoplanowej – szwedzkiej i ukrytej – moskiewskiej przeciwstawi się obraz szlacheckiej „arkadii”. Nie burzy jej nawet anarchiczna „swawola” Kmicica, zatarta w finale powieści. Na odzyskaną ziemię litewską powracają główni bohaterowie. W końcowej partii *Potopu* odbudowują się zniszczone i tym razem ocalone przez Kmicica Wołmontowicze; w Lubiczu – niegdyś zdewastowanym przez warcholstwo Kmicica i jego „dzikiej kompanii” – zmagają się ze śmiercią powracający z „węgierskiej wojny” bohater, a w pobliskiej Upicie rehabilitacyjny list królewski całkowicie oczyszcza go z dawnych win. Zamknie on okres „wojennych przewag” bohatera powieści i otworzy

⁷⁶ E. Kosowska, E. Jaworski, *Polska kultura ziemiańska*, [w:] *Polska kultura ziemiańska. Szkice i rozprawy*, red. E. Kosowska, Katowice 1995, s. 17–18.

idyllę szczęśliwej pary. Unaoczniał ją narrator w pierwszym rozdziale *Pana Wołodyjowskiego*, przedstawiając epizod ziemiańskiego życia Andrzeja i Oleńki⁷⁷.

Niemniej nie tylko „mapa sarmacka” dworów i zaścianków, tworzyła przestrzenie powieściowe. Pojawiają się na niej także opisy miast, regionów, krajobrazów. Sienkiewicz swoją fabułę mocno osadza w kontekście przestrzennym i dzięki temu ułatwia odbiorcy orientację w możliwym do rozpoznania świecie przedstawionym. Nie przypadkowo była to również przestrzeń dobrze znana autorowi. Przede wszystkim przestrzeń Podlasia. I tak, obszerny epizod (obejmujący rozdziały V–VI tomu drugiego) umieścił Sienkiewicz w Szczuczynie, Białymstoku i okolicach Tykocina. Tu zbierają się skonfederowane chorągwie, przeciwne protektoratowi szwedzkiemu i zdradzie Janusza Radziwiłła. Tu właśnie fikcyjny Zagłoba zostaje regimentarzem, zanim dowództwo nad tymi chorągwiami obejmie historyczny wojewoda witebski i późniejszy hetman Paweł Sapieha. Ten fragment *Potopu* zawiera także obszerniejsze partie opisowe, w których narrator zestawia ze sobą ich stan w czasie powieściowym i w latach późniejszych. Przedstawiając Szczuczyn, miejsce postoju chorągwi laudańskiej, narrator posłużył się taką właśnie perspektywą:

⁷⁷ Zwraca na to uwagę Andrzej Stoff: „Ostatnia część *Trylogii* rozpoczyna się od nawiązania do *Potopu*; w sielskiej scenerii Wodoktów Andrzej i Aleksandra cieszą się domowym szczęściem, nareszcie z dala od zagrożeń i trudów wojny. Pierwsza scena *Pana Wołodyjowskiego* przedstawia wyjątkową w całym cyklu sytuację, kiedy żołnierz może oddać się zajęciom innym niż walka, choć nie w charakterze korzystania z *panis bene marentium*, o czym wielu z nich marzy, bo to przecież wiano żony i majątek rodu. W charakterystycznej dla *Trylogii* technice analogii kompozycyjnych scena ta koresponduje z motywem majątku Skrzetuskich Burzec i ze zrelacjonowanym tylko życiem państwa Wołodyjowskich w Sokole” (tegoż, *Jeszcze o Trylogii*, Radom 2004, s. 224).

Ów Szczuczyn uchodził za miasto, ale nim nie był rzeczywiście, nie miał albowiem jeszcze ani wałów, ani ratusza, ani sądów, ani kolegium pijarskiego, które dopiero za czasów króla Jana III powstało, a domów szczupło i więcej chałup niż domów, które dlatego tylko miastem się zwały, że w kwadrat były pobudowane, tworząc rynek, niewiele zresztą mniej błotnisty od stawu, nad którym mieścina leżała (II,60).⁷⁸

Powyższy opis wskazuje zarazem na ważne źródło Sienkiewiczowskich przedstawień przestrzennych: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Dla pisarza to źródło było cenne zarówno ze względu na topografię miejscowości, jak i zawierające się w opisach *Słownika* elementy historyczne. Na takich np. podstawach zbudował np. opis Kiejdan, będących tłem istotnej serii wydarzeń skupionych wokół zdrady księcia Janusza Radziwiłła⁷⁸.

Jednak w powieści znaczenie motywów przestrzennych nie sprowadzało się tylko do odwołań, dzięki którym czytelnik mógł „sprawdzać” znane z autopsji miejscowości i krajobrazy. Funkcje tych opisów są znacznie szersze i wpisują się w ideową koncepcję dzieła. W *Potopie* narrator „opuścił” wschodnie, ukraińskie terytoria – miejsce akcji *Ogniem i mieczem* – i „przeniósł się” do centralnej i zachodniej części Rzeczypospolitej; na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wielkopolskę,

⁷⁸ Opisowi Kiejdan Sienkiewicz poświęcił szczególną uwagę. Rozbija go na „głosy”. Miasto przedstawia swoim zbaraskim przyjaciołom Wołodyjowski, przeplatając relację „przedmiotową” ocenami wartościującymi oraz opatrując komentarzami innych postaci: Zagłoby i Skrzetuskiego. Kolejną perspektywę wprowadza sam narrator, tworząc opisowe „zbliżenie” miasta. Niemal wszystkie motywy tego opisu pochodzą z t. IV *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* (Warszawa 1883, s. 17–19).

Podlasie, Małopolskę i Warszawę; „wkraczał” także na lenne obszary Prus Książęcych. To charakterystyczne: ziemie będące miejscem akcji w *Ogniem i mieczem* to w *Potopie* ziemie utracone, zajęte przez Kozaków i Rosjan. Jedynie w retrospekcjach można odnaleźć przestrzenie wschodnie; w wspomnieniach „exulów” (Kmicica i jego kompanionów, pochodzących z okolic Witebska, Orszy i Smoleńska) oraz pamięci starych „zbarażczyków” (Zagłoby, Wołodyjowskiego i Skrzetuskiego).

Nie przypadkowo bohaterowie wcześniejszej powieści przenoszą się i udomawiają się w nowej, centralnej przestrzeni Rzeczypospolitej, poza „teatrem wojennym”: Skrzetuscy i Zagłoba w Burcu, a Wołodyjowski na Laudzie. Z kolei główne postaci *Potopu*: Oleńka Billewiczówna i Andrzej Kmicic (nota bene „wygnaniec” z północno-wschodnich, zagarniętych przez „Hiperborejczyków”, ziem Witebszczyzny i Orszańskiego) osiadą na koniec w zachodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego, na pograniczach Żmudzi, w Wodoktach i Lubiczu.

Wybierając te przestrzenie dawnej Rzeczypospolitej i umieszczając na nich powieściową akcję, Sienkiewicz „unieważniał” granice zaborów⁷⁹. Kwestią niezwykle ważną było bowiem w drugiej połowie XIX wieku akcentowanie integralności ziem dawnego niepodległego państwa⁸⁰.

Co ważne, działania wojenne przenoszą się z Litwy na obszar Korony. Opowieść o wojnie od „wschodniej ściany” na początku powieści miała

⁷⁹ Unieważniał przede wszystkim granice obszarów centralnych i zachodnich, umieszczając zasadniczy zrąb fabuły w dziewiętnastowiecznych przestrzeniach Królestwa (zaboru rosyjskiego), Galicji (zaboru austriackiego) oraz Wielkopolski (zabór pruski). Poza zasięgiem fabuły znajdują się natomiast przestrzenie Ukrainy i wschodnia część Wielkiego Księstwa Litewskiego.

⁸⁰ M. Płachecki, *Wojny domowe...*, s. 212.

zasadniczo charakter retrospektywny i należała do przedakcji dzieła. Tak przedstawił narrator klęskę w wojnie z Hiperborejczykami Janusza Radziwiłła, zdziętkowanie w bitwie pod Szklówem chorągwi laudańskiej oraz „podchodzenie” wojsk Chowańskiego przez Kmicica. W tej części *Potopu* Wielkie Księstwo Litewskie to – przede wszystkim – ziemiańska „oaza”, z obrazem życia mieszkańców dworów i zaścianków. Degraduje je nie tyle bezpośredni najazd szwedzki ile radziwiłłowska zdrada i wykreowanie „państwa” Radziwiłłów uzależnionego od Szwedów. Nie wojna z agresorem, lecz wojna domowa staje się przedmiotem narracji. Kmicic wycina zbuntowane chorągwie, Radziwiłł uzasadnia fałszywie swoją decyzję i skupia się na likwidacji „opozycji”. W rezultacie Szwedzi są w dalekim tle, jedynie bitwa chorągiew laudańskiej z oddziałem szwedzkimi pod Klewanami wprowadzi Szwedów bezpośrednio w obręb zdarzeń wojennych; ale i tak staje się ona „fortelem” Zagłoby, którego celem jest kompromitacja księcia Janusza. Zasadniczy teren zdarzeń militarnych mieści się więc nie na Litwie, lecz w Koronie. Tu rozgrywają się najważniejsze, zwrotne punkty potopu: kapitulacja pod Ujściem obrona Jasnej Góry, ocalenie powracającego do kraju króla Jana Kazimierza, walki dywizji Czarnieckiego, oblężenie Zamościa, zamknięcie wojsk Karola Gustawa w widach Sanu i Wisły, bitwa pod Warką zdobycie Warszawy. W tej przestrzeni nie ma już miejsca na opisy dworów, dworków i zaścianków.

Potop szwedzki niszczy dotychczasową codzienność życia szlacheckiej prowincji według reguł, których składnikami są nawet zajazd i porwanie⁸¹. Uruchamia bohaterów powieści. W *Potopie* rozpoznawanie geogra-

⁸¹ Kontekstem dla takiego obrazu szlacheckiej prowincji był niewątpliwie *Pan Tadeusz*: „Takie były zabawy, spory w one lata / wśród cichej wsi litewskiej, kiedy reszta świata / we łzach i krwi tonęła”. Ks. I, *Gospodarstwo* (w. 892–894).

ficznych przestrzeni odbywało się zasadniczo w trakcie przemieszczeń i wędrówek głównych postaci; ich perspektywa wyznaczała odległości i granice przedstawianych obszarów. Rozpoczęcie owych wędrówek wymuszała zazwyczaj zmiana sytuacji: ziemiańską stabilizację na Laudzie czy w Burcu naruszała wojna; ruch postaci wyznaczały zdarzenia militarne i okupacja szwedzka. Jedynym wyodrębnionym i pozbawionym obecności bohaterów powieści, przestrzennym epizodem, jest ulokowany na pograniczach Wielkopolski opis inwazji szwedzkiej i kapitulacji pospolitego ruszenia pod Ujściem. Struktura narracyjna tego epizodu mocno eksponuje spersonifikowane narracyjne tło przestrzenne – „ziemię” będącą przedmiotem pożądania agresorów:

Gdy [...] wojska [szwedzkie – T.B.] przeszły wreszcie las, wzrok ich odkrył krainę wesołą, uśmiechniętą, połyskującą żółtawymi łanami zbóż wszelakich, miejscami usianą dąbrowami, miejscami zieloną od łąk. [...] Jakaś cisza i słodycz rozlana była wszędzie po tej ziemi mlekiem i miodem płynącej. I zdawała się rozstaczać coraz szerzej i otwierać ramiona przed wojskami, jakby nie najezdników witała, ale gości z Bogiem przybywających.

Na ten widok nowy okrzyk wyrwał się z piersi wszystkich żołdaków, mianowicie rodowitych Szwedów przywykłych do nagiej, biednej i dzikiej przyrody w kraju ojczystym (I, 151).

Konstrukcja akcji historycznej wspierała się na zasadzie stopniowego przybliżania zbliżającej się katastrofy wojennej. Wzorem znanym z *Ogniem i mieczem* rozdział X otwierały „znaki złej wróżby”: anomalie zachodzące w przyrodzie oraz widoczne na słońcu „plamy nadzwyczajne, mające kształt ręki jabłko trzymającej, serc przebitego i krzyża” (I, 132). Nadciągające groźne wydarzenia pojawiały się najpierw jako „wieść” – „krążąca z ust do ust” o „nawałnicy” zbliżającej się od

strony szwedzkiej. Autorski narrator odtwarzał opinie „za” i „przeciw” możliwej inwazji szwedzkiej; informował o poselstwie Leszczyńskiego i Naruszewicza oraz rosnącym zagrożeniu. Równocześnie – na co wskazuje „kronikarski” tok narracji – cytował głosy „rozsądniejszych ludzi” nie wierzących w wojnę. Zanim narrator przedstawi unaoczniająco wkroczenie wojsk szwedzkich w granice Rzeczypospolitej, odwoła się do wcześniejszych wojen z Szwecją akcentując polskie sukcesy, które powinny powstrzymać agresję: „Szwecja przy tym pamięta jeszcze rany polska szabla zadane pod Kircholmem, Puckiem i Trzycianą! Wszak to i Gustaw Adolf, który w całej Europie nie znalazł przeciwnika uległ kilkakroć panu Koniecpolskiemu. Nie będą Szwedzi tak wielkiej sławy wojennej w świecie nabytej na niepewny hazard wystawiać [...]” (I, s. 133). Ów stan niepewności przeciął uniwersał Bogusława Leszczyńskiego zwołujący pospolite ruszenie Wielkopolsce. Narrator tę część relacji zamyka metaforami: „koła ognistego” „oblężonego obozu”⁸²: „Była to nie tylko wojna, ale nowa wojna [...], Szwed zbliżał się z zachodu. Ognista wstęga zmieniała się w koło ogniste. Kraj był jak obóz oblężony” (I, 134).

Najazd szwedzki stał się więc śmiertelnym zagrożeniem; Rzeczpospolita zmagająca się wówczas z dwoma wrogami na wschodzie, a najazd szwedzki od północnego zachodu objął swym zasięgiem ziemie dotąd pozostające poza strefą wojenną. W *Potopie* zmieniała się – w stosunku do *Ogniem i mieczem* – nie tylko przestrzeń zdarzeń, ale także kwalifikacja wojny: „domową” i „powstańczą” na Ukrainie zastąpił pisarz zewnętrzną szwedzką inwazją najezdniczą. Podejmując temat „potopu” szwedzkiego, pisarz ukazał jedynie początkowy dwuletni (1655–1656) okres wojny, rozpoczęty nadchodzącą z północy armią szwedzką dowodzoną przez

⁸² Jest to przetworzony wariant syndromu „oblężonej twierdzy”. Por J. Ziółkowski, *Syndrom oblężonej twierdzy*, Kielce 2019.

marszałka Arvida Wittenberga, a zamknięty wzmianką o zakończonej „wojnie węgierskiej” w 1657 roku. Wybór tylko fragmentu trwającej pięć lat wojny miał sens ideologiczny – przedstawiał bowiem mocny kontrast: totalnej klęski i – wyzwolonej później przez obronę Jasnej Góry – „energii czynu narodowego”. W tym początkowym „dwuleciu” autor mógł odnaleźć zdarzenia wyraziście ukazujące sekwencję upadku i odrodzenia. Lata następne, aż do pokoju oliwskiego w 1660 roku – poza interwencją „duńską” Czarnieckiego – takich zdarzeń nie miały.

Szwedzką agresję interpretował narrator jako realizację łupieżczych zamiarów zmilitaryzowanego państwa, które traktowało podbój Rzeczypospolitej jako cel polityczny i ekonomiczny. Już początkowy opis wejścia wojsk szwedzkich w granice Rzeczypospolitej uwydatnił owe zamiary: „Serca łupieskiego a ubogiego ludu wezbrały pragnieniem zagarnięcia tych skarbów i dóbr, które wpadały im pod oczy” (I, 151). Zarazem przedstawiał niektóre aspekty elastycznej polityki Karola Gustawa, który liczył na aprobatę sejmu i koronację na króla polskiego. „Postępowanie Szwedów w Polsce przedstawił pisarz az obiektywizmem historyka” – pisał Adam Kersten⁸³.

Dlatego, co istotne, wobec niektórych szwedzkich postaci stosował pisarz chwyt – znany już z *Ogniem i mieczem* – sprawiedliwości epickiej⁸⁴. Negatywna ocena Szwedów jako agresorów i bezwzględnych okupantów, nie degraduje jednostek. Obok łupieżców jak Wittenberg czy Miller, w obozie szwedzkim znajdują się postaci obdarzone empatią przez narratora i polskich bohaterów powieści. Tak są oceniani dzielni oficerowie: Kannenberg i Swen; uczestnicy oblężenia Jasnej Góry: książę Heski, czy

⁸³ A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 164.

⁸⁴ Por. L. Ludorowski, *O postawie epickiej w Trylogii Sienkiewicza*, Warszawa 1970.

Czech w służbie szwedzkiej Sadowski. Ambivalentnie przedstawił także narrator postać króla szwedzkiego Karola Gustawa: „W ogóle oblicze jego zwiastowało nadzwyczajnego człowieka, jednego z takich, którzy chodząc po ziemi, krew z niej wyciskają. Była w nim wspaniałość i duma monarsza, i siła lwia, i lotność geniuszu, jeno, choć uśmiech łaskawy nie schodził mu nigdy z ust, nie było owej dobroci serca [...]” (III, 96). Przedstawione charakterystyki oficerów szwedzkich były także wyraźnym kontrastem wobec Polaków „w służbie szwedzkiej”, traktowanych przez narratora i pozytywnych bohaterów nie tylko jako zdrajcy, lecz także (jak Kuklinowski) jako „warchołowie bez czci i wiary”.

Na uwagę zasługują oceny, w których narrator i powieściowe postaci charakteryzują sprawność wojskową nie demonizując najezdników. Szwedzi i ich sojusznicy to przede wszystkim żołnierze, dla których wojna jest rzemiosłem. Są oni bezwzględni, ale „honorowi”. Szczególnie wysoką wartość ma nowoczesność militarna wojska szwedzkiego, o którego walorach mówił Wołodyjowski, kontrastując ją z polskimi „rębaczami”: „Rębaczów u nas jest więcej, ale uczonych oficerów mniej [...]. Jako żołnierzowi, który w jeździe całe życie służył, mówić mi tego nie wypada, ale owóż temu, że wszędy piechota a armaty grunt [...]. Siła książek w cudzoziemskim wojsku człek musi dopieroż one zjeść, siła rzymskich autorów przewertować, nim oficerem znaczniejszym zostanie, u nas zaś nic to. Po staremu jazda w dym kupą chodzi i szablami goli, a jak zrazu nie wygoli, to ją wygola” (III. 91).

Łatwość militarnego sukcesu wojsk szwedzkich narrator powiązał jednak nie tyle z archaicznym sposobem walki polskiej jazdy⁸⁵, ile z słabo-

⁸⁵ Sienkiewicz niejako na przekór tym konstatacjom ukazywał sukcesy polskie: zarówno jako działania „partyzanckie”, wojnę podjazdową „dywizji” Czar-

ścią polityczną i socjalną polskiego państwa. W koncepcji Sienkiewicza jedną z najważniejszych funkcji pełnił tu aspekt rojalistyczny – stosunek do władcy. To niechęć szlachty do króla Jana Kazimierza, podejrzanego o zamiar wprowadzenia *absolutum dominium*, pozwalała tej szlacheckiej zbiorowości łatwo przyjąć protekcję Karola Gustawa, mimo jego „heretyckiego” protestantyzmu oraz „obcości” językowej, religijnej i kulturowej Szwedów. Przekonanie, iż król szwedzki spełni oczekiwania, potwierdzi przywileje i zarazem umocni militarnie państwo, powodowało, iż poddawały się mu bez oporu prowincje, województwa i oddziały wojskowe.

Mimo iż w początkowych partiach powieści narrator przytaczał owe negatywne opinie o Janie Kazimierzu⁸⁶, to jednak kreacja króla jest w *Potopie* zdecydowanie pozytywna. Sienkiewicz miał w ówczesnej historiografii do wyboru dwie przeciwstawne oceny króla. Pierwszą sformułował Jan Plebański: „Ani jako żołnierz, ani jako jezuita, ani jako Król, nie odpowiedział Jan Kazimierz swemu powołaniu. Ów najserdeczniejszego politowania godzien niedostatek fizycznej tudzież i moralnej równowagi w charakterze tego nieszczęśliwego Króla, owa jakaś płochość nawet w wieku dojrzałym”⁸⁷. I badacz dodawał: „...we wszystkich jego czynnościach nie masz organicznego związku, żadnego systemu, żadnej konsekwencji; wszystkie jego czyny są niby niepostrzeżonym

nieckiego, zdobycie Warszawy (nota bene nie tyle przez oddziały regularne, ile przez „motłoch”), strategiczne rozegranie bitew pod Warką i Prostkami. Klęski – narrator usuwa na dalszy plan.

⁸⁶ Ambiwalentne cechy Jana Kazimierza wydobywał Sienkiewicz w jego charakterystyce w *Ogniem i mieczem*; zatarł je w następnej części *Trylogii*.

⁸⁷ J.K. Plebański, *Jan Kazimierz Waza. Maria Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne*, Warszawa 1862, s. 8–9.

i wysokokami, na które się jego wrażliwa natura od czasu do czasu zdobywa; są niby lekkomyślności słabego ducha, któremu na wysokim kazano panować stanowisku”⁸⁸. Z kolei ocenę pozytywną, ku której skłonił się Sienkiewicz, przedstawił Józef Szujski:

Niesłusznie przez współczesnych i potomnych sądzony, rycerz dzielny, polityk wytrwały, do zamachu stanu może najskłonniejszy i najzdolniejszy, gdyby miał poparcie; w życiu fantasta, w burzliwych często zabawach szukający sprężystości w nie-szczęściu, należy Jan Kazimierz do najwybitniejszych postaci historycznych ówczesnej Europy, w Polsce zaś do panujących, co wobec nawału klęsk i trudności, najwięcej rozwinęli energii⁹⁰.

W *Potopie* kreacja Jana Kazimierza posiada przede wszystkim cechy paternalistyczne. Jest „dobrotliwym ojcem”, wybaczącym winy, nagradzającym zasługi i pozostający w bliskich kontaktach z powieściowymi bohaterami (głównie z Kmicicem). To władca „baśniowy”, na co zwracał uwagę Zygmunt Szweykowski⁹⁰.

Przedstawiając powody klęski Rzeczypospolitej, pisarz tylko częściowo akceptował konstatacje „szkoły krakowskiej”; nie aprobował tezy o nieuchronnej katastrofie z przyczyn wewnętrznych, osłabiających

⁸⁸ Tamże, s. 21–22.

⁸⁹ J. Szujski, *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, wyd. nowe, Warszawa 1889, Księga dziesiąta: *Panowanie Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego*, s. 308.

⁹⁰ „...w *Potopie* stosunek do Jana Kazimierza urasta do rozmiarów kultu [...]. Sienkiewicz [...] królowi da stylizację legendową” – Z. Szweykowski, *Trylogia Sienkiewicza* [...], s. 77.

rolę zewnętrznych inwazji⁹¹. Dlatego nie tyle anarchiczny stan społeczeństwa, ile zdrada – świadome przyłączenie się do agresora – stanowiła największe niebezpieczeństwo⁹². Zdrada miała swój personalny wymiar; była nie tylko zdradą ojczyzny, lecz także porzuceniem prawowitego monarchy. Zdradę Radziejowskiego czy Radziwiłła motywuje – w znacznym stopniu – ich wrogość wobec Jana Kazimierza. Stąd też w ekspiacji Kmicica tak ważną funkcję pełnią jego związki z królem, a zwłaszcza jego obrona przed bezpośrednim zagrożeniem w wąwozie tatrzańskim.

Potencjalnie zdrada formowała się jeszcze przed napaścią szwedzką. Sama agresja stała się „papierkiem lakmusowym”, odkrywającym ją jako główne niebezpieczeństwo zagrażające Rzeczypospolitej. Zdrada miała w powieści różne aspekty. Decyzję o przejściu na stronę wroga określały zarówno motywacje osobiste, jak i zbiorowe. Masa szlachecka działa bądź pod wpływem impulsów, bądź – jak Kmicic – manipulowana przez możnowładców obdarzanych autorytetem urzędu czy pozycji społecznej. Natomiast magnaci zdradę uzasadniali głównie swoim politycznym i materialnym interesem. Miała ona pozwolić na umocnienie ich potęgi ekonomicznej i politycznej.

⁹¹ Sienkiewicz, recenzując *Dzieje Polski w zarysie* M. Bobrzyńskiego (*Wiadomości bieżące, Dzieła*, t. 52, Warszawa 1950, s. 61), pisał, iż „...nauka, że wszelki upadek jest zasłużonym, że przyczynę jego każdy sobie przypisać winien i że przestaje istnieć ten tylko kto stracił prawo do istnienia” musi spotkać się z sprzeciwem, gdyż „podcina podstawy moralne” i odbiera „otuchę”, czyli zaprzecza prawo do wolności.

⁹² Mogło to wynikać pozytywnego stosunku Sienkiewicza do szlacheckiej idei wolnościowej, być może wyniesionego z lektur Słowackiego, idei, która stanowiła jeden z czynników oporu przeciw zewnętrznym agresorom.

Narrator *Potopu*, podkreślając, iż na stronę szwedzką przechodziła zdecydowana większość szlachty, nawet tej, która wyznawała katolicyzm, mocniejszym piętnem zdrady naznaczył innowierców. Niemniej rzadko są to opinie narracyjne. Ich zdecydowaną większość wypowiadają powieściowe postaci, głównie Zagłoba, Kmicic i obrońcy Jasnej Góry. Wrogość wobec „heretyków” odzwierciedla kontrreformacyjną świadomość tych postaci. Sam narrator jest jednak ostrożny i unika jednoznacznych sformułowań. I tak np. pod Ujściem nie wszyscy kalwini „sprzyjają Szwedom”:

Ktoś puścił nagle wieść, że różnowiercy, mianowicie kalwini, sprzyjają Szwedom i gotowi są przy pierwszej sposobności przejść do nieprzyjaciół. Co więcej, wieści tej nie zaprzeczyli ani pan Szlichtyng, ani panowie Kurnatowscy, Edmund i Jacek, również kalwini, ale ludzie szczerze ojczyźnie oddani. Sami owszem potwierdzili, że różnowiercy tworzą osobne koło i zmagają się ze sobą pod wodzą znanego warchoła i okrutnika pana Reja, który za młodu służąc w Niemczech jako ochotnik po stronie luterskiej, wielkim był Szwedów przyjacielem (I, 148–149).

Nieprzypadkowo w ironiczny nawias ujmował narrator „czyste sumienie” Kmicica, pacyfikującego „ogniem i mieczem” Prusy Książęce:

Sam pan Kmicic, mając w sercu niemało dzikości, dał jej folę zupełną i choć własnych rąk we krwi bezbronnych nie walał, przecie patrzył z zadowoleniem na płynącą. Na duszy zasię był spokojny i sumienie nic mu nie wyrzucało, bo była to krew nie-polska i w dodatku heretycka, więc nawet sądził, że miłą rzeczą Bogu, a zwłaszcza świętym Pańskim czyni [...] (III, 285).

Narrator Sienkiewiczowski „polskich heretyków” (kalwinów i arian) obarczył jednak łatwością zdrady, choćby charakteryzując chorągiew

Kuklinowskiego („Najwięksi warchołowie, bez czci i wiary, służyli w tej chorągwi, a po części dysydenci, jako lutrowie, arianie, kalwini”) oraz przedstawiając oblężenie Jasnej Góry przede wszystkim jako obronę przed „heretykami”⁹³. Szczególnie zaś uwydatnił negatywną rolę w niszczeniu jedności Rzeczypospolitej „kalwinisty” – księcia Janusza Radziwiłła, którego wykreował na główną „ikonę” zdrady.

Przedstawione w fabule ciągi zdarzeniowe ukazują degrengoladę mentalną szlacheckiego społeczeństwa. Narrator stopniował stan serwilizmu i akceptacji od biernej zgody, aż do pełnej aprobaty takiego stanu rzeczy: „Jedni duszą i ciałem przeszli do szwedzkiego obozu, szukając w nim własnej prywaty [...]. Drudzy rozprawiali w niepojętym zaślepieniu o potędze, jaką utworzy Rzeczypospolita w połączeniu ze Szwecją, pod berłem pierwszego w świecie wojownika”. I dodawał narrator: „...i tacy byli najniebezpieczniejsi, bo przekonani szczerze, że *orbis terrarum* musi przed takim aliansem uchylić głowy” (II, 141–142).

Według reakcji na okupację szwedzką narrator oceniał postaci; tych którzy przechodzą na stronę najeźdźcy jednoznacznie nazywał „zdrajcami”. Ich motywacje – jego zdaniem – są tylko pozornie poddaniem się nieuchronnej konieczności; w rzeczywistości decydował interes osobisty, chęć politycznego sukcesu, rodowa pycha, oportunizm i defetyzm. To jeszcze jedna analogia do współczesności. Narrator przedstawiał zrazem zróżnicowane motywy zdrady:

⁹³ Powieściowy przeor klasztoru, którego sądy można uważać za asertywne, Augustyn Kordecki, wyraźnie określił cel obrony: „Nie wstąpi noga heretyka w te święte mury, nie będzie luterski ani kalwiński zabobon guseł swych odprawował w tym przybytku czci i wiary. Nie wiem zaiste, azali przyjdzie tu zuchwały nieprzyjaciel, ale to wiem, iż gdyby przyszedł, ze wstydem i hańbą odstąpić musi, bo moc jego większa moc pokruszy, złość jego złamie się, potęga startą będzie i odmieni się szczęście jego” (II, 167).

Jeden już zdrajca, Radziejowski, uciekł z niego i był w namiocie napastników. On to prowadził ich na łup gotowy, on wskazywał słabe strony, on miał kusić załogę. A oprócz tego nie brakło ni niechęci, ni zawiści; nie brakło magnatów między sobą zważnionych lub za odmówione urzędy na króla krzywych i w każdej chwili sprawę publiczną dla swej prywaty poświęcić gotowych; nie brakło dysydentów pragnących triumf swój choćby na grobie ojczyzny uświęcić; a jeszcze więcej było swawolników i ospałych, i leniwych, i w sobie samych, we własnych wczasach i dostatkach zakochanych (I, 134).

Sienkiewiczowska etiologia zdrady była więc wieloznaczna. Różne bowiem były jej „odcienie”. Od wyrazistej „prywaty” Hieronima Radziejowskiego, przez zdradę „wymuszoną” okolicznościami i usprawiedliwianą trudną sytuacją wojny na dwa fronty, (hetmani, Janusz Radziwiłł), po cyniczne wyłożenie jej podstaw przez Bogusława Radziwiłła w rozmowie z Andrzejem Kmicicem:

Rzeczpospolitą diabli biorą, bo już tak bezsilna, na takie psy zesza, ze się nikomu nie może opędzić. Wszyscy leżą w jej granice jak przez rozgrodzony płot [...] Jest panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, że gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszkę spod głowy wyszarpują, ażeby zaś się dłużej nie męczył. Ja i książę wojewoda postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Siła drapieżników czyha na spadek i wszystkiego zgarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część i to nie lada jaka, dla nas przypadła [...] Litwa być musi dla księcia Janusza, a z jego córką – dla mnie! (I, 391–392).

Zdaniem pisarza, powszechność zdrady obnażyła totalną słabość państwa, uwikłanego w wojny na wschodzie, ale, co istotne, „podmywane-

go” również przez polityczne i prywatne dążenia magnaterii. Narrator autorski na głównych zdrajców wybrał nie przypadkowo, najwyższych dostojników państwa. Stronnikami szwedzkimi, którzy ułatwili okupację Rzeczypospolitej, byli bowiem: podkanclerzy Hieronim Radziejowski, wojewoda poznański Krzysztof Opaliński, hetman wielki litewski książę Janusz Radziwiłł i inni. Dlatego zdrada objawiająca się w separatystycznych działaniach przedstawicieli wielkich rodów, mogła być przez czytelników odczytywana jako ponadczasowy motyw Targowicy⁹⁴.

Sienkiewicz lokując główne ogniska zdrady na krańcach Rzeczypospolitej: na zachodzie w Wielkopolsce i na północnym-wschodzie w Wielkim Księstwie Litewskim, zinterpretował je jednak inaczej. Akty zdrady autor rozbudowywał w wielkie i unaocznione sceny: zdradę pod Ujściem⁹⁵ oraz akt poddania protekcji szwedzkiej ogłoszony w czasie uczty kiejdańskiej.

Kapitulację pod Ujściem narrator poprzedził kontrastowym obrazem: wkraczających w granice Rzeczypospolitej zdyscyplinowanych i doświadczonych w bojach oddziałów szwedzkich pod dowództwem marszałka Arvida Wittenberga i zanarchizowanego pospolitego ruszenia,

⁹⁴ Zygmunt Szweykowski Sienkiewiczowski stosunek do magnaterii umotywował następująco: „[Sienkiewicz] w *Potopie* rozprawi się z arystokracją polską wieku XVII w sposób bezwzględny i różnostronny. Do powieści wprowadzi cały szereg postaci magnatów, charakteryzując je w stylu skrajnej negacji, pełnej celowych wyjaskrawień, tak aby nie pozostawiały żadnych wątpliwości. Zobaczymy w nich bezmierną pychę i brutalny egoizm, drapowany nieraz wzniosłymi pozorami, nieraz cyniczny w swej otwartości” (tegoż, *Trylogia Sienkiewicza*, s. 69).

⁹⁵ „Nie jest to przypadek – pisał Z. Szweykowski – że atak na szlachtę [...] zaczyna się od Wielkopolski. Bo właśnie wówczas [tzn. w latach osiemdziesiątych XIX wieku – T. B.] na oczach całego społeczeństwa ziemiaństwo tego zaboru zaczęło dokonywać zdrady narodowej, wyprzedając dobrowolnie ziemię Niemcom” (tamże, s. 73).

„bezwładnego obozu polskiego”, dowodzonego przez magnatów dbających o własną „prywatę”. Narrator przyjmuje funkcje oceniającego interpretatora: z jednej strony – „milczące czworoboki [...] sprawne jak miecz w ręku szermierza”, szwedzcy „rzemieślnicy wojny”; z drugiej – oddziały „pocziwych wieśniaków na poczekaniu w piechotę zmienionych i jegomościów prosto od strzyży owiec” (I, s. 138). Nie militarna klęska, lecz sromotna kapitulacja zamyka ten epizod. Narrator opatruje ją zarówno dramatycznym, jak i ironiczno-szyderczym komentarzem, wzmocnionym przez satyryczne wierszyki błazna Ostrożki. Do niego też należy symboliczny końcowy akcent; napisany na ścianie biblijny zwrot: „Mane – Tekel – Fares” (I, 166).

Inaczej zarysował narrator drugą wielką scenę zdrady; podpisanie umowy z Szwedami i ogłoszenie jej w czasie uczty kiejdańskiej przez księcia Janusza Radziwiłła. Akt poddania się Szwedom zawierał warunki, które oddzielając Wielkie Księstwo od Korony, zrywały unię i tworzyły nową konfigurację polityczną z władczymi uprawnieniami Księcia Janusza⁹⁶. Jednakże sytuacja, w której książe poddawał Wielkie Księstwo Litewskie Szwedom, była z gruntu odmienna niż szlachty pod Ujściem. Inwazja

⁹⁶ Sienkiewicz za Wawrzyńcem Rudawskim lub Edwardem Kotłubajem przytoczył obszerny fragment tej ugody:

- 1) Łącznie wojować przeciw wspólnym nieprzyjaciołom, wyjąwszy króla i Koronę Polską.
 - 2) Wielkie Księstwo Litewskie nie będzie do Szwecji wcielone, lecz z nią takim sposobem połączone, jak dotąd z Koroną Polską, to jest, aby naród narodowi, senat senatowi, a rycerstwo rycerstwu we wszystkim było równe.
 - 3) Wolność głosu na sejmach nikomu nie ma być bronioną.
 - 4) Wolność religii ma być nienaruszona...
- [...] Akt ów stwierdzamy podpisami naszymi za nas i potomków naszych, przyrzekamy i warujemy (*Akt ugody kiejdańskiej*)

moskiewska, klęska wojsk dowodzonych przez Radziwiłła pod Szklówem (wł. pod Szumielewiczami), utrata Wilna oraz zagrożenie obszarów rdzennie litewskich tworzyły realną alternatywę: okupacji moskiewskiej albo protekcji szwedzkiej, która mogłaby zapobiec zaborowi ziem Wielkiego Księstwa. Janusz Radziwiłł, litewski hetman wielki i wojewoda wileński, nie ma sił, aby walczyć na dwa fronty (Szwedzi prowadzą wówczas działania militarne na Inflantach i pograniczu litewskim w pobliżu Radziwiłłowskich Birż). Dlatego Książę Janusz, jeden z najpotężniejszych możnowładców litewskich, kalwin i protektor protestantyzmu, już dawniej skonfliktowany z Janem Kazimierzem, był jednak o wiele bardziej niż Opaliński, zmotywowany okolicznościami, aby podpisać akt ugody⁹⁷.

Taka interpretacja zarysowała się w powieści (przedstawił ją Radziwiłł Kmicicowi), ale narrator jej nie uznaje. Uwydatnił natomiast radziwiłłowską pychę, pragnienie władzy i korony. Negatywną ocenę księcia oparł Sienkiewicz na koncepcji, nadrzędności prawa „nierozzerwalności” Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dlatego zdrada Radziwiłłów (Janusza i Bogusława), ich dynastyczne i separatystyczne zamiary oraz pycha rodowa są w powieści przejawem zdrady totalnej, niczym nieusprawiedliwionej. Wykreowany Janusz Radziwiłł chce Wielkie Księstwo Litewskie oderwać od Korony, przejąć w nim władzę i wprowadzić w orbitę obcych wpływów szwedzkich. Ekspresywnie przedstawiona scena uczyta nadaje tej zdradzie najwyrazistszą negatywną wymowę. Zdradę określa nie tyle dyskursywny tok narracji, lecz – i przede wszystkim – reakcje

– W. Rudawski *Historia Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego* [...], t. II, Petersburg 1855, s. 3–4; E. Kołubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1859, s. 206–207.

⁹⁷ Zob. T. Bujnicki, *Janusz Radziwiłł, zdrajca czy zbawca?*, [w:] *Po co Sienkiewicz?*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa 2007, s. 191–192.

uczestników uczt i somatyczny opis „mowy ciała” księcia Janusza („Twarz księcia była w tej chwili po prostu straszna, bo nie blade, ale sina i wykrzywiona jak konwulsją uśmiechem, który księżę usiłował na usta przywołać [...]”. I, 233). Niemniej ocena Janusza Radziwiłła nie była w powieści jednoznaczna. Skonstruowany według miar szekspirowskich jego portret nadawał zdradzie rys tragiczny, wzmocniony psychomachią, w której ścierały się racje interesu własnego i racje ojczyzny („Jakże to? Więc Radziwiłłowi nawet nie wolno stanowić o losie kraju? Utrzymać go przy Janie Kazimierzu lub dać Karolowi Gustawowi?” I, 239). Ów tragizm uwydatnił narrator w porównawczej charakterystyce księcia i marszałka Jerzego Lubomirskiego:

Czarny duch, który mieszkał w Januszu, był zarazem i wielki, nie cofał się przed nikim i przed niczym; Janusz pragnął korony i świadomie szedł do niej przez groby i ruinę ojczyzny. Lubomirski byłby ją przyjął, gdyby ręce szlacheckie włożyły mu ją na głowę, ale mniejszą duszę mając, jasno i wyraźnie jej pożądać nie śmiał. Radziwiłł był jednym z takich mężów, których niepowodzenie do rządu zbrodniarzy strąca, powodzenie do rządu półbogów wynosi; Lubomirski był to wielki warchoł, który prace dla zbawienia ojczyzny, w imię swej podrażnionej pychy, popsuć był zawsze gotów, nic w zamian zbudować, nawet siebie wynieść nie śmiał, nie umiał; Radziwiłł zmarł winniejszym, Lubomirski szkodliwszym (P. II, 369–370)⁹⁸.

Porównanie obu magnatów było spersonalizowaniem obu największych zagrożeń Rzeczypospolitej. Zagrożenia wewnętrznego – anarchiczne–

⁹⁸ Warto zwrócić uwagę, że w fabule powieściowej Lubomirski był przedstawiony pozytywnie – jako stronnik Jana Kazimierza, przyjmujący go uroczyscie po

go zburzenia państwowego ładu przez antykrólewski rokosz⁹⁹, i zagrożenia zewnętrznego, umożliwionego przez zdradę. W obu wypadkach wynikały one, zdaniem autorskiego narratora, z politycznych ambicji polskich oligarchów i prowadziły do upadku państwa.

Obraz okupacji szwedzkiej przedstawia obszerny fragment powieści, będący wędrówką Kmicica przez podbity kraj. Opisał w niej narrator „krajobraz po klęsce” oraz moralny upadek zbiorowości szlacheckiej. Dla bohatera powieści było to podwójne indywidualne doświadczenie: rozpoznanie rozmiarów klęski militarnej oraz okupacyjnego bezprawia. Narrator powieści ukazał bezwzględność okupanta; metody szwedzkie to przede wszystkim wykorzystanie możliwości rabunku, traktowanie podbitego kraju jako zdobyczy i brutalne represje. „Protekcja” Karola Gustawa szybko okazuje się narzuceniem obcych praw i obowiązków szlachcie, która w wszystkich aktach poddania starała się – bezskutecznie – zagwarantować swoje przywileje.

Narrator stopniował to negatywne doświadczenie bohatera, umieszczając w punkcie kulminacyjnym podsłuchaną rozmowę Czecha na służbie szwedzkiej, wcześniej dzierżawcy żup solnych w Wieliczce, Weyharda Wrzeszczowicza z wysłannikiem cesarskim baronem Lisolą. Nie przypadkowo syntetyczny opis stanu państwa w momencie szwedzkiej agresji Sienkiewicz wpisał w wypowiedź „obcego” – Czecha, postaci, której powieściowy „portret” jest zdecydowanie negatywny. Mimo to, jego

powrocie do kraju, uczestnik walk przeciw Szwedom. Owa charakterystyka wykracza więc wyraźnie poza ramy *Potopu*.

⁹⁹ Sienkiewicz przesuwając w powieści na dalszy plan ową szkodliwą rokoszową tendencję, wpisał ją jednak w tło wojny szwedzkiej. Jej śladem jest „bunt” motłochu sprowokowany przez Zagłobę po zdobyciu Warszawy, spacyfikowany, ale równocześnie pozostający bez konsekwencji karnych.

szycyderczy obraz Rzeczypospolitej ma wyraźną cechę asertoryczności, której potwierdzenie stanowią wcześniejsze partie narracji:

... jestli na świecie drugi kraj, gdzie by tyle nieładu i swawoli dopatrzeć można?... Co tu za rząd? – Król nie rządzi, bo mu nie dają... Sejmy nie rządzą, bo je rwą... Nie masz wojska, bo podatków płacić nie chcą; nie masz posłuchu, bo posłuch wolności się przeciwi; nie masz sprawiedliwości, bo wyroków nie ma komu egzekwować i każdy możniejszy je depce; nie masz w tym narodzie wierności, bo oto wszyscy pana swego opuścili; nie masz miłości do ojczyzny, bo ją Szwedowi oddali za obietnicę, że im po staremu w dawnej swawoli żyć nie przeszkodzi... Gdzie by indziej mogło się coś podobnego przytrafić? Który by w świecie naród nieprzyjacielowi do zawojowania własnej ziemi pomógł? Który by tak króla opuścił, nie za tyraństwo, nie za złe uczynki, ale dlatego, że przyszedł drugi, mocniejszy? Gdzie jest taki, co by prywatę więcej ukochał, a sprawę publiczną więcej podeptał? [...] Niechże mi kto choć jedną cnotę wymieni: czy stateczność, czy rozum, czy przebiegłość, czy wytrwałość, czy wstrzemięźliwość? [...] Kto ich chce ratować, ten jeno czas próżno traci, bo oni sami nie chcą się ratować!... Jeno szaleni, swawolni, źli i przedajni tę ziemię zamieszkują! (II, 148).

Z taką „diagnozą” Wrzeszczowicza musi się zgodzić Kmicic, wcześniej-szy obserwator skutków szwedzkiej okupacji. Co istotne, Czech „mówi” słowami krakowskiej szkoły historycznej, a jego przeświadczenie o nieuchronności katastrofy odpowiada w ogólnych zarysach interpretacji Bobrzyńskiego¹⁰⁰. W kompozycji *Potopu* wypowiedź ta „podsumowuje”

¹⁰⁰ „Sienkiewicz prześciga tu chyba nawet zwalczanych przez siebie historyków szkoły krakowskiej!” – komentuje ten fragment powieści Zygmunt Szweykowski (tegoż, *Trylogia Sienkiewicza...*, s. 71).

pesymistyczny sąd o zawnionej, totalnej klęsce Rzeczypospolitej. Ale równocześnie poprzedza powieściowy punkt zwrotny: obronę Jasnej Góry. Wizja ostatecznego, wydałoby się, upadku, znajduje w niej odpowiedź „krzepiącą”. W dalszym przebiegu obrony i jej zwycięskim zakończeniu zawiera się „racja wyższa”: religijnie motywowany patriotyzm, dający impuls narodowemu odrodzeniu, tak sformułowany w narracji:

Zapomnieli [Szwedzi – T.B.], że ten naród ma jeszcze jedno uczucie, to właśnie, którego ziemskim wyrazem była Jasna Góra.

I w tym uczuciu było jego odrodzenie.

Więc huk dział, który odezwał się pod świętym przybytkiem, odezwał się zarazem we wszystkich sercach magnackich, szlacheckich, mieszczańskich i chłopskich. Okrzyk zgromy rozległ się od Karpat do Bałtyku i olbrzym rozbudził się z odrętwienia (II, 309).

Przebieg oblężenia Sienkiewicz odwzorował ściśle według *Nowej Gigantomachii* przeora Augustyna Kordeckiego, przyjmując w znacznym stopniu jego perspektywę. Literacką wersją *Nowej Gigantomachii* nazwie ją Adam Kersten¹⁰¹. Obrona Jasnej Góry w ujęciu Sienkiewicza ma walor symboliczny, jest walką dobra ze złem, motywowaną zarówno patriotycznie, jak i religijnie. Za *Nową Gigantomachią* pisarz przyjął koncepcję doniosłości tego epizodycznego militarnie zdarzenia oraz rozbudował jego legendę. Strukturalnie bliska opisowi oblężenia Zbaraża w *Ogniem i mieczem*, różni się od niego funkcją ideową. Zbaraż był świadectwem wytrwania i heroizmu obrońców, Jasna Góra – zachowując motywy

¹⁰¹ A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 174.

heroiczne – punktem zwrotnym wojny. Zbaraż zamykał *Ogniem i mieczem*; Jasna Góra otwierała zbrojne, masowe antyszwedzkie działania.

Po odstąpieniu generała Millera od Częstochowy narrator uwypatnił zasadniczy zwrot w wojnie: ogólnonarodowe powstanie przeciw Szwedom. Partyzanckie i „podjazdowe”, starcia drobniejszych, spontanicznie powstających grup oraz większych, ale nieregularnych oddziałów, określiły zmieniony jej charakter. Uwaga narratora koncentruje się na strategii walki; na działania z zasadzek i szybkie manewry. Obszerny epizod przedstawiający „wojnę podjazdową”, działania Czarnieckiego stanowi tego najwidoczniejszy przykład. Przeniesienie obrazu wojny z regularnych starć armii na działania partyzanckie mogło być odczytywane przez ówczesnych czytelników, jako aluzja do wydarzeń z powstania styczniowego, zapisanych trwale w pamięci pokolenia.

Powstanie przeciw okupantom było przede wszystkim ludowe i drobnoszlacheckie. Sienkiewicz uwypatnił w nim rolę chorągwi laudańskiej, charakteryzowanej jako wspólnota zaściankowej szlachty nie splamionej zdradą. Pisarz mocno akcentował również chłopski aspekt wystąpień antyszwedzkich. Jeszcze przed powstaniem pojawiały się w *Potopie* wzmianki o wrogu wobec Szwedów postawie Kurpiów. „Pod wpływem tych groźnych wieści [o Szwedach – T.B.], które w najgłębsze głębie puszczańskie zleciały, jęli się Kurpikowie »poczuwać« i zhukiwać po lasach” (II, 117). Później zaś wywołane oblężeniem Jasnej Góry powszechne ataki na oddziały najeźdźcy posiadały już wyraźne cechy wojny ludowej:

...groźniejsze jeszcze dla Szwedów od kuligów szlacheckich [nie spodziewanie uderzających na oddziały szwedzkie – T.B.] były ruchy chłopskie. Od dawna, od pierwszych dni oblężenia Częstochowy, poczęło wrzeć pomiędzy ludem i spokojni a cierpliwi dotąd oracze jęli tu i owdzie stawiać opór, tu i owdzie chwytac za

kosy i cepy, a szlachcie pomagać. Bystrzejsi generałowie szwedzcy z największą obawą patrzyli na te chmury, które lada chwila mogły się zmienić w potop prawdziwy i pochłonąć bez ratunku najeźdźców (II, 311)¹⁰².

Wyodrębniały się również w *Potopie* inne zdarzenia unaoczniające ten chłopski aspekt wojny szwedzkiej. Wyraziście zostało wyeksponowane ocalenie króla Jan Kazimierza przez górali w tatrzańskim wąwozie¹⁰³. Podobną funkcję miała kreacja parobka Michałka, odznaczającego się bohaterstwem w starciu z tylną strażą szwedzką pod Rudnikiem; bohaterstwa podkreślonego „nobiletującym” gestem Stefana Czarnieckiego. Narrator kontrastował te zachowania zbiorowości i jednostek z ludu z serwilistycznymi zachowaniami szlachty i magnaterii. Zasadniczo jednak rolę chłopów określała z jednej strony rojalistyczna postawa, z drugiej – zasady solidaryzmu ogólnonarodowego. Ów rojalizm chłopski – gdy zestawia się go z współczesnością autora powieści – ma charakter paradoksalny. Pisarze epoki pozytywistycznej stykali się bowiem

¹⁰² Na tej podstawie Julian Krzyżanowski twierdził, że tytuł tej części *Trylogii* określa nie potop szwedzki, lecz ludowy potop zalewający najeźdźnika. *O potopie w „Potopie” i o polskim Dariuszu*, [w:] J. Krzyżanowski, *Pokłosie Sienkiewiczowskie*, Warszawa 1973, s. 316–326.

¹⁰³ Owo zdarzenie w wąwozie tatrzańskim nie ma potwierdzenia w źródłach, jest więc legendą świadomie wyeksponowaną przez Sienkiewicza (Por. A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, 198–199). Jacek Kolbuszewski w szkicu *Ciupagami psu bratów! O bitwie górali z Szwedami w Potopie Henryka Sienkiewicza*, pisał: „Ich [górali – T. B.] patriotyzm jest nieskażony i niekoniunkturalny, jawi się zatem w planie dzieła jako samoistna, godna uwagi wartość. Sienkiewicz świadomie zatem wybrał ahistorycznie dobraną trasę królewskiej podróży ze Śląska do Lubowli i uczynił tak po to, by ukazać idealizowane oblicze ludowego patriotyzmu” ([w:] *Spotkania Sienkiewiczowskie*, red. Z. Piasecki, Opole 1997, s. 139).

z procarskim¹⁰⁴ nastawieniem chłopów w zaborze rosyjskim. Ów pełen uwielbienia stosunek do carów wzmacnił się jeszcze po uwłaszczeniu i co istotne, po zamachu na Aleksandra II.

Władze rosyjskie znakomicie dyskutowały silnie zakorzeniony wśród chłopów mit dobrego władcy. Pojawił się on jeszcze w czasach Rzeczypospolitej. Chłopi uważali, często bez uzasadnienia, że polski król jest ich ostatnią nadzieją. Sądzieli, że chce pomóc chłopom, ale nie pozwalają mu na to panowie [...]. Ten znaczny kapitał zaufania do monarchy został pogłębiony przez zaborczą administrację i kapłanów wszystkich chrześcijańskich religii¹⁰⁵.

Dlatego zapewne w *Potopie* wyróżnienie chłopskiego bohaterstwa przypięcztowuje nobilitacja. Po pierwsze, dlatego, że włączały jednostki z ludu w obręb szlacheckiego patriotyzmu; po drugie – przenosząc je do „warstwy wyższej”, wyłączały z macierzystej zbiorowości. Do tej zbiorowości zaś odnosiły się natomiast patriarchalne gesty króla. Taki sens ideologiczny miały zacytowane w powieści obszernie fragmenty „ślubów” Jana Kazimierza: „A że z wielkim żalem serca mego uznaję, dla jęczenia w opresji ubogiego pospółstwa oraczów [...] ponoszę, obowiązuję się, iż po uczynionym pokoju starać się będę ze stanami Rzeczypospolitej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospółstwo wolne było od wszelkiego okrucieństwa [...]” (II, 424)¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Carowie rosyjscy nosili tytuł „króla polskiego”.

¹⁰⁵ A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Kraków 2022, s. 26.

¹⁰⁶ Są one jednak w powieści jedynie nierozwiniętą deklaracją króla, co zresztą jest zgodne z historią.

Szybki powrót do stanu sprzed najazdu, odrodzenie „ducha narodowego” i eksplozja patriotyzmu kompensują wcześniejszy upadek. Na kartach *Potopu* wielokrotnie narrator podkreślał ową „cudowną” moc odrodzenia. Sienkiewicz obie postawy, negatywną – zdrady i pozytywną – odrodzenia ducha narodowego, ujmował nie procesualnie, lecz jako zdarzenia gwałtowne i motywowane emocjonalnie wpływając na wartościowanie postaci według ich roli w powieściowych konfliktach, zarówno mających sens historyczny, jak i „prywatny”, wiązany z wątkiem miłosnym. Taka fabularna konstrukcja wynikała z założeń historycznej powieści przygody.

Narracyjny obraz wojny to głównie sukcesy (nawet drobne) oddziałów polskich: poza oblężeniem Jasnej Góry, tak zostały przedstawione: kampania Czarnieckiego, zdobycie Warszawy, zwycięstwa pod Warką i Prostkami, rajd oddziału Kmicica w Prusach i na Litwie. Te zwycięstwa przesłaniały polskie klęski. „Taktyka” pisarza polegała na tym, iż nie opisywał on klęsk bezpośrednio w narracji, lecz wspominał je w krótkich wzmiankach lub relacjach postaci. I tak np. Chałcamp przedstawił ucieczkę Karola Gustawa z wideł Sanu i Wisły, a Wołodyjowski przegraną bitwę warszawską z skupieniem uwagi na bohaterskiej śmierci Rocha Kowalskiego. W tych fragmentach Sienkiewicz ograniczał „pole widzenia” do możliwości percepcyjnych opowiadających i przesuwał owe zdarzenia poza plan bezpośredni i unaoczniający.

Idea przewodnia powieści nie pozwalała pisarzowi na pesymistyczne jej zamknięcie. Zarówno w planie historycznym, jak i osobistym. Dlatego narrator włożył w wypowiedź Zagłoby „konsolacyjną” wizję zakończenia wojny: „...wiecie co nieprzyjaciół onych wandalskich czeka? – zguba; wiecie co nas czeka? – zwycięstwo! Pobija nas jeszcze sto razy... dobrze... ale my pobijemy sto pierwszy, i będzie koniec” (III, 282). To – włożony w wypowiedź postaci – wyraz optymistycznego

przekonania, że trwałość narodowego bytu wynika z niemożliwości podbicia wielkiej Rzeczypospolitej, która – jak pisał Sienkiewicz w poprzedzającej *Trylogię Niewoli tatarskiej* – „jest i ma być nieustającą”¹⁰⁷. To przeświadczenie ma w *Potopie* wartość uniwersalną i łączy przeszłość z terażniejszością.

Podobne przesłanie, w planie jednostkowym, zawarł pisarz w losach „nieświadomego” zdrajcy Kmicica, który po odkryciu rzeczywistych intencji obu Radziwiłłów, aby w pełni się zrehabilitować, musi dokonać heroicznych czynów i zarazem wykazać się bezwzględnym poświęceniem. Dlatego w finale powieści „głos nieznanym” nakazuje mu podjęcie ostatniej, rozstrzygającej decyzji wbrew osobistemu szczęściu: „Zasługi swoje podnosisz, a gdy przyszła pierwsza chwila próby, jak zahukany koń dęba stajesz [...] Ginie matka, nowe miecze pierś jej przesywają, a ty się od niej odwracasz [...]” (III, 351). I dopiero wówczas narrator – przyjmujący na siebie funkcje boskie – uzna, iż ekspiacja za grzech zdrady w pełni się dokonała: „...w rejestrze niebieskim, w którym znajdują się złe i dobre uczynki ludzkie, przemazano mu w tej chwili wszystkie winy, bo to był człowiek zupełnie poprawiony” (III, 352).

Zrehabilitowany listem królewskim, Kmicic, bohater, obrońca króla i ojczyzny, wpisuje się w stereotyp narodowego bohatera i zostaje sowicie nagrodzony: żeni się z Oleńką, osiada w Wodoktach. Wraca tam, gdzie otwierała się miłosna akcja powieści i gdzie wypełnia się teraz testament Herakliusza Billewicza. Tym sposobem rycerski etos obrońcy ojczyzny przekształca autor w etos „wypoczywającego” po

¹⁰⁷ H. Sienkiewicz, *Niewola tatarska. Urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego* (1880). Cyt. za: H. Sienkiewicz, *Wybór nowel i opowiadań*, opr. T. Bujnicki, Wrocław 1992, s. 312.

trudach wojennych u boku szczęśliwej małżonki ziemianina. I takim właśnie powrotem do ziemiańskiej rzeczywistości kończy się narracja powieści.

* * *

Spośród powieści składających się na *Trylogię* to *Potop* w stopniu najwyższym spełniał funkcję „krzepienia serc”. Czyli – był najbliżzej współczesności autora. Dzieło, dzięki wielorakim powiązaniom, pozwalało czytelnikowi rozpoznawać w siedemnastowiecznej historii składniki aktualne oraz pozwala na tworzenie analogii. Na tej płaszczyźnie dokonywała się opisana przez Wykę „psychoterapia społeczna” i formował się model idei patriotycznej. W tym też kierunku rozwijała się późniejsza recepcja powieści, z czasem wpisanej w obręb szkolnego kanonu¹⁰⁸.

Ten rodzaj odbioru powieści uwydatnił się szczególnie w okolicach 1905 roku. To właśnie *Potop*, a nie *Ogniem i mieczem*, pojawił się w uzasadnieniu przyznania pisarzowi nagrody Nobla. Jurorzy, jak pisał sprawozdawca „Wędrowca”, „najdłużej [...] zatrzymywali się [...] nad *Potopem* i *Krzyżakami*”, czyli utworami, w których był on „na wskroś pisarzem polskim”¹⁰⁹. Warto podkreślić, że rzecznikiem przyznania Sienkiewiczowi nagrody za te powieści, zatem również za „antyszwedzki” *Potop*, był główny laudator, Szwed Carl Dawid Wirsén¹¹⁰. Jednak tło wyboru Sienkiewicza było głębsze. Rok 1905 zaktualizował bowiem

¹⁰⁸ Por. S. Bortnowski, *Potop w szkole*, Warszawa 1988.

¹⁰⁹ *Szwedzka Akademia Umiejętności o Sienkiewiczu*, „Wędrowiec” 1905, nr 52.

¹¹⁰ O roli Wirsena w przyznaniu Sienkiewiczowi Nagrody Nobla zob. M. Bron jr., *Dlaczego Sienkiewicz? Uzasadnienie wyboru w świetle źródeł archiwalnych Akademii Szwedzkiej*, [w:] Henryk Sienkiewicz. *W stulecie Nagrody Nobla*, red. T. Lewandowski, W. Maciejewski, Poznań 2006; tenże, *Sienkiewicz (od) czytany przez*

„sprawę polską”. Wyraźnie wskazywał na to komentator „Słowa”: „Odnaczenie to przychodzi w chwili historycznej, gdy jeden świat, z którym los nas związał, wali się, a na gruzach jego [...] nowy świat usiłuje powstać, gdy ludy Rosji, która była więzieniem narodów, chcą sobie mieszkanie, prawa i wolności urządzić. W tej chwili my, Polacy, walczyliśmy o narodowe nasze prawo i o naszą wolność”¹¹¹.

Taki był jeden z istotnych czynników wpływających na sposób lektury powieści w kontekście zdarzeń 1905 roku, a więc około ćwierć wieku po publikacji. Ten wątek recepcyjny przetrwał obie wojny światowe i nie przypadkowo wyróżnił *Potop* spośród pozostałych części *Trylogii*. Powieść o szwedzkim „potopie” nie wzbudziła takich historycznych i ideologicznych sporów jak *Ogniem i mieczem*, przeciwnie – zyskała aprobatę nawet niedawnych adwersarzy – pozytywistów. Później powieść najtrwalej ustali swoje miejsce w kanonie lektur szkolnych. Stało się tak dlatego, że charakter jej patriotycznego przesłania można uznać za solidarystyczny, z demokratycznymi, ludowymi i antymagnackimi akcentami. Odczytywanie *Potopu* jako apologii szlacheckiej Rzeczypospolitej jest zasadne, ale nie do końca. Krytyczny interpretator powieści, Adam Kersten, pisał:

Sienkiewicz znając i rozumiejąc społeczeństwo szlacheckie siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej – a o tym świadczą jego liczne trafne spostrzeżenia, sądy i wnioski – nie mieścił w ramach swej koncepcji historyczno-literackiej innych warstw społecznych. Nie bez wpływu była tu mała ilość drukowanych

C.D. af Wirsena, [w:] *Sienkiewicz polityczny. Sienkiewicz ideologiczny*, red. M. Gloger, R. Koziołek, Warszawa 2016.

¹¹¹ „Słowo” 1905, nr 318.

źródeł dotyczących życia chłopów i mieszczan w XVII wieku, choć nie to miało decydujące znaczenie. „Fotografia ducha narodowego”, przypomnijmy określenie Żeromskiego, była w istocie fotografią narodu szlacheckiego, wyrastała z kręgu szeroko pojętego sarmatyzmu, który wchłaniał nowe warstwy społeczne, ale nie ich kulturę¹¹².

Współcześnie powieść Sienkiewicza musi się zderzyć z tymi nurtami oceny przeszłości, które reinterpretują społeczną historię Polski, kierując uwagę na jej ludowe aspekty¹¹³ i na fałszywe szlacheckiego „mitu”¹¹⁴. Warto jednak w owych ocenach zachować ostrożność, na co wskazują Andrzej Chwalba i Wojciech Harpula, krytycznie oceniający „mody” na szlacheckość w latach dziewięćdziesiątych ub. wieku i obecną modę „na historię chłopską, ludową”¹¹⁵. Współczesna interpretacja *Potopu* nie może, i nie powinna abstrahować od tych nurtów w historii. Nie może jednak poddać się ich naciskowi, lecz uważniej przyrzeć się Sienkiewiczowskiej narracji historycznej, wyrastającej nie tyle z zachowawczej, mitotwórczej wizji, ile z neokonserwatywnej koncepcji „krakowskiej szkoły historycznej” i demokratycznej – pozytywistów. A ściślej – odnaleźć miejsce pomiędzy tymi dwoma biegunami. Na taką możliwość interpretacyjną wskazuje cytowany wyżej Kersten. *Potop* nie jest dziełem idealizującym świat szlachecki, lecz w sytuacji totalnego zagrożenia eksponującym czynniki wytrwania ponad klasowymi podziałami. Raz jeszcze przytoczmy Kerstena:

¹¹² A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 148–149.

¹¹³ Por. A. Leszczyński, *Ludowa Historia Polski*, Warszawa 2020.

¹¹⁴ Por. K. Janicki, *Warcholstwo. Prawdziwa historia polskiej szlachty*, dz. cyt.

¹¹⁵ A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan*, s. 6.

Dydaktyzm społeczny pisarza sięgał głębiej – chciał on nie tylko pocieszać, podtrzymywać ducha narodowego poprzez tradycje historyczną, ale i dowodzić, zarazem, że dopóki istnieje naród, dopóty istnieje nadzieja na odrodzenie [...] Sienkiewicz w swoich dziełach, a zwłaszcza w *Potopie*, wskazywał zarazem na te siły tkwiące w narodzie, które mogły przynieść odrodzenie. To co niegdyś uratowało kraj, może przynieść mu ratunek i teraz¹¹⁶.

Mimo to, powieść Sienkiewicza może przeżywać – wobec wskazanych powyżej nurtów historii – dekonstrukcję. Być przykładem optyki społecznie i historycznie fałszywej. A jednak... istnieje inny element jej mocnej trwałości. Trwałości – w idiomatyce. To nie przypadek, iż w felietonistyce Ludwika Stommy i Jerzego Bralczyka raz po raz powracają zwroty zaczerpnięte z *Trylogii*; że publicyści „Polityki” i „Przeglądu” posługują się „argumentami” „skrzydlatych słów”: ofiarowaniem Niderlandów, Bogusławowym „postawem sukna”, zdaniem „daję bo nie moje”...

Sienkiewicz zawłaszczył więc i określił nasze sposoby interpretacji zdarzeń i sytuacji. Dał „odpowiednie rzeczy słowo”.

¹¹⁶ A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – historia*, s. 228.

 Wydział
Filologiczny

UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU

zaprasza na wykład z cyklu

Prelekcje Mistrzów

„POTOP” HENRYKA SIENKIEWICZA
– HISTORYCZNY, WSPÓŁCZESNY



PROF. DR. HAB.

**TADEUSZ
BUJNICKI**

Uniwersytet Warszawski

7 grudnia 2023 r. (czwartek) • 11:45

Aula Wydziału Filologicznego UwB

Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku
ul. Plac NZS 1, 15-420 Białystok

filologia.uwb.edu.pl

Plakat zapowiadający Prelekcję Mistrzowską Profesora Tadeusza Bujnickiego,
Wydział Filologiczny UwB, 7 grudnia 2023



Profesor Tadeusz Bujnicki w drodze na wykład.
Towarzyszy mu prof. Jarosław Ławski



Wykład prof. Tadeusza Bujnickiego zapowiada prof. Anna Janicka



Profesor Tadeusz Bujnicki w trakcie wykładu



Wykładowcy, studenci i licealiści na wykładzie prof. Tadeusza Bujnickiego.
Od lewej: dr hab. Katarzyna Kościewicz, prof. Elżbieta Dąbrowicz, prof. Violetta
Wejs-Milewska, dr Karolina Szymborska, prof. Jolanta Sztachelska



Profesor Tadeusz Bujnicki wygłasza Prelekcję Mistrzowską,
Wydział Filologiczny UwB, 7 grudnia 2023

PRELEKCJA MISTRZOWSKA

Profesora

Tadeusza Bujnickiego

7 grudnia 2023 roku o godz. 11.45 na zaproszenie władz Wydziału Filologicznego w cyklu „Prelekcje Mistrzów” wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Bujnicki (Wydział „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego). Prelekcja zatytułowana była „*Potop*” Henryka Sienkiewicza – *historyczny, współczesny*.

Pan Profesor jest, jak wiadomo, jednym z największych autorytetów badawczych w zakresie sienkiewiczologii. Od lat kilkudziesięciu współpracuje również z białostocką polonistyką, bierze udział w organizowanych tu konferencjach naukowych. Nie przypadkiem aula Wydziału Filologicznego wypełniła się tego dnia szczelnie, tłumnie. Słuchaczami wykładu byli badacze i studenci z Uniwersytetu w Białymstoku, lecz także uczniowie i nauczyciele białostockich liceów.

Sylwetkę prelegenta przedstawiła przed wykładem dr hab. Anna Janicka, prof. UwB. Po wykładzie studenci i nauczyciele mogli zadawać pytania. Pytanie o źródła naukowych pasji Prof. Bujnickiego zadała licealistka Elżbieta Ławska z VI LO im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku,

uczennica mgr Magdaleny Dziejmy. Spośród gości obecnych na sali podczas prelekcji wymienimy prof. Violetę Wejs-Milewską, prof. Jolantę Sztachelską, prof. Elżbietę Dąbrowicz, dr hab. Katarzynę Kościewicz, dr Elwirę Tomczyk, dr Karolinę Szymborską, dr Grażynę Dawidowicz.

Po wykładzie i uroczystym obiedzie Pan Profesor Bujnicki spotkał się ze swoimi współpracownikami z białostockiej uczelni.

TADEUSZ BUJNICKI

Urodził się 14 lutego 1933 roku w Wilnie. Syn poety Teodora Bujnickiego (1907–1944). W 1955 roku ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktoryzował się w roku 1964 u prof. Henryka Markiewicza. Jest historykiem literatury polskiej, profesorem zwyczajnym, emerytowanym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1997 założył na Uniwersytecie Jagiellońskim Zespół Badawczy do Studiów nad Życiem i Literaturą Dawnych Kresów Wschodnich, przekształcony rok później w Zakład Literatury i Życia Literackiego Dawnych Kresów Wschodnich, a następnie, w roku 2000, w Katedrę Kultury Literackiej Pogranicza. Katedrą tą Tadeusz Bujnicki kierował do roku 2003.

Prof. Bujnicki pracował także na Uniwersytecie Śląskim i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Był współtwórcą studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie wykładał w latach 1993–1995. Obecnie jest naukowo związany z Uniwersytetem Warszawskim (Wydział „Artes Liberales”). Członek kolegium redakcyjnego „Ruchu Literackiego”. Profesor honorowy Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Śląskiego. Przewodniczący Komitetu Okręgowego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego (wcześniej Krakowskiego, obecnie przewodniczący honorowy Małopolskiego).

Zainteresowania badawcze Tadeusza Bujnickiego obejmują twórczość Henryka Sienkiewicza, prozę XIX wieku, zwłaszcza polską powieść historyczną, polską literaturę rewolucyjną, literaturę i kulturę pogranicza północno-wschodniego (głównie Litwy), dzieje stosunków polsko-litewskich. Prof. Bujnicki był kierownikiem kilku projektów badawczych, dotyczących literatury polskiej XIX wieku oraz związków kulturalnych polsko-litewskich. W latach 2013–2019 kierował projektem *Henryk Sienkiewicz. Obecność w kulturze polskiej XX wieku. Polskość i nowoczesność. Recepcja i nowe odczytania* (NCN Maestro 3). Organizował i współorganizował wiele konferencji międzynarodowych, m.in. *Sienkiewicz jako składnik tożsamości narodowej. Z kim i przeciw komu?* (Warszawa–Kiejdany–Wilno–Łuck–Zbaraż–Beresteczko, 2003–2004), *Życie literackie Wilna i Wileńszczyzny w latach 1831–1941* (Wilno 1997); *Wilno literackie na styku kultur* (Wilno 2002), *Ostatni Obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego* (Lublin 2003), *Żagary. Środowisko kulturowe grupy literackiej* (Kraków 2008).

Jest autorem kilkunastu książek oraz ponad 300 artykułów i rozpraw naukowych. Ważniejsze książki: *Pierwszy okres twórczości Henryka Sienkiewicza* (1968), *Władysław Broniewski* (1972), *Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej* (1973), *O poezji rewolucyjnej. Szkice i sylwetki* (1978), *Sienkiewicz i historia* (1981), *Bunt żywiołów i logika dziejów* (1984), *Sienkiewicza powieści z lat dawnych* (1996), *Szkice wileńskie* (2002), *W Wielkim Księstwie Litewskim i w Wilnie* (2010), *Na pograniczach, kresach i poza granicami* (2014). *Trylogia w kontekstach* (2019).

TADEUSZ BUJNICKI, TWO PERSPECTIVES OF “THE DELUGE” BY SIENKIEWICZ. HISTORY AND PRESENT DAY, THE ACADEMIC AND LITERARY SERIES “LECTURES BY MASTERS”, SERIES EDITORS JAROSŁAW ŁAWSKI AND KRZYSZTOF KOROTKICH, VOL. 37, EDITED BY ANNA JANICKA, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2024

Summary

On 7 December 2023, at the invitation of the authorities of the Faculty of Philology of the University of Białystok, Tadeusz Bujnicki, PhD, ProfTit (Faculty of “Artes Liberales”, University of Warsaw) gave a lecture as part of the series “Lectures by Masters”. The lecture was entitled “*The Deluge*” by Henryk Sienkiewicz – *historical and contemporary perspective*. Prof. Bujnicki is one of the most prominent researchers of the life and works of the 1905 Polish Nobel Prize winner, Henryk Sienkiewicz (1846–1916). For several decades, Prof. Bujnicki has also cooperated with the Faculty of Polish Studies at the University of Białystok and has taken part in scientific conferences organised by it. The lecture hall of the Faculty of Philology was full that day. The audience included academics and students of the University of Białystok, as well as students and teachers of Białystok secondary schools. The speaker was introduced by Anna Janicka, PhD, DSc, University of Białystok. After the lecture, the audience had a chance to ask questions.

Prof. Tadeusz Bujnicki was born on 14 February 1933 in Vilnius to Teodor Bujnicki (1907–1944), a poet. He is a historian of Polish literature, full

professor emeritus at the Jagiellonian University. In 1997, he founded the Research Team for the Study of the Life and Literature of the Former Eastern Borderlands at the Jagiellonian University, which was transformed into the Department of Literature and Literary Life of the Former Eastern Borderlands, and then, in 2000, into the Chair of Borderline Literary Culture. He is currently affiliated with the University of Warsaw (Faculty of “Artes Liberales”). Tadeusz Bujnicki’s research interests include the works of Henryk Sienkiewicz, nineteenth-century prose, in particular the Polish historical novel, Polish revolutionary literature, literature and culture of the north-eastern borderlands (mainly Lithuania) and the history of Polish-Lithuanian relations. He has authored more than a dozen books and more than 250 academic articles. Major publications: *The First Period of Henryk Sienkiewicz’s Works* (1968), *Władysław Broniewski* (1972), *Sienkiewicz’s Trilogy in the context of the Polish historical novel* (1973), *On Revolutionary Poetry. Sketches and profiles* (1978), *Sienkiewicz and history* (1981), *Revolt of the elements and the logic of history* (1984), *Sienkiewicz’s novels from early years* (1996), *Sketches from Vilnius* (2002), *In the Grand Duchy of Lithuania and Vilnius* (2010), *In borderlands and beyond* (2014), *Trilogy in contexts* (2019).

As the researcher observed during the lecture: Sienkiewicz clearly changed his historical perspective in relation to *With Fire and Sword*. While remaining in the same era, with the same characters and their memory of recent events, he painted a different image of the past in relation to the present. While the ‘civil war’ was a tragedy pitting the children ‘eiusdem matris against each other, the Swedish Deluge was an invasion that revealed the state of decay of the Polish-Lithuanian Commonwealth, but also the process of its subsequent ‘rebirth’. In a word, the author was guided by a fundamentally different relationship between the history and present. The reader’s reception of *The Deluge* was different from that of *With Fire and Sword*. The analogies to the political

and social situation of the second half of the 19th century were more apparent, as was the 'comforting' function of the novel's overall message. Sienkiewicz's oeuvre was based on the writer's extensive knowledge of other literary and academic works, but the writer also made use of his personal experience as a publicist and reporter.

Of all the novels that make up the *Trilogy*, it was *The Deluge* in particular that was supposed to raise the nation's spirits. Hence, it was closest to the author's contemporary times. Through various correlations, the reader could recognise contemporary themes in seventeenth-century history and make parallels. In concluding remarks, the researcher noted that: Nowadays, Sienkiewicz's novel clashes with certain currents of evaluation of the past that reinterpret Poland's social history, directing attention to its folk aspects and the falsified 'myth' of the nobility. However, it is worth being cautious in these judgements, as pointed out by historians who criticise both the 1990s tendency to glorify the nobility and the current tendency to glorify 'peasant', folk history. A contemporary interpretation of *The Deluge* cannot, and should not, disregard these trends in history. On the other hand, it should not succumb to their pressure either. Rather, it should take a closer look at Sienkiewicz's historical narrative, which grows not so much out of a conservative, myth-making vision, but out of the neo-conservative conception of the 'Cracow historical school' and the democratic ideas of the positivists. More specifically, it should find a balance between these two extremes.



Kampus Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Konstantego Ciołkowskiego 1

TADEUSZ BUJNICKI, DEUX PERSPECTIVES SUR LE DÉLUGE [POTOP] DE SIENKIEWICZ, HISTOIRE ET CONTEMPORANÉITÉ, SÉRIE ACADÉMIQUE ET LITTÉRAIRE « CONFÉRENCES DES MAÎTRES », UNE SÉRIE SOUS LA RÉDACTION DE JAROSŁAW ŁAWSKI ET KRZYSZTOF KOROTKICH, VOLUME 37, RÉDACTION ANNA JANICKA, DÉPARTEMENT DE PHILOLOGIE UNIVERSITÉ DE BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2024

Résumé

Le 7 décembre 2023, à l'invitation de la direction de la Faculté de philologie de l'Université de Białystok, le professeur Tadeusz Bujnicki, PhD (Faculté des arts libéraux de l'université de Varsovie) a donné une conférence dans le cadre de la série « Conférences des maîtres ». La conférence était intitulée « *Le Déluge* » d'Henryk Sienkiewicz – *historique, contemporain*. M. Bujnicki est l'un des plus grands spécialistes de la vie et de l'œuvre du lauréat du prix Nobel de littérature en 1905, l'écrivain Polonais Henryk Sienkiewicz (1846–1916). Depuis plusieurs décennies, le professeur Bujnicki coopère aussi avec le département d'études polonaises de Białystok et participe aux conférences académiques qui y sont organisées. L'amphithéâtre de la faculté de philologie était bondé ce jour-là. Le public de la conférence comprenait chercheurs et étudiants de l'université de Białystok, élèves et professeurs des écoles secondaires de Białystok. L'orateur a été présenté par la professeur Anna Janicka de l'université de Białystok. À la fin de la conférence, le public a été invité à poser des questions.

Né le 14 février 1933 à Vilnius, Tadeusz Bujnicki, fils du poète Teodor Bujnicki (1907–1944), est un historien de la littérature polonaise, professeur titulaire et professeur émérite à l'université Jagellonne. En 1997, il met en place *L'Équipe de recherche pour l'étude de la vie et de la littérature des anciens confins orientaux* à l'université Jagellonne, qui se transforme plus tard en *Département de littérature et de vie littéraire des anciens confins orientaux*, avant de devenir, en 2000, la *Chaire de littérature des frontières*. Il est actuellement affilié à l'université de Varsovie (faculté des arts libéraux). Les travaux de Tadeusz Bujnicki portent sur les œuvres d'Henryk Sienkiewicz, la prose du XIXe siècle, en particulier le roman historique en Pologne, la littérature révolutionnaire polonaise, la littérature et la culture des régions frontalières du nord-est (principalement celle de la Lituanie) et l'histoire des relations polono-lituanienne. Il est l'auteur de plusieurs livres et d'environ 250 à 300 articles académiques. Ses principaux ouvrages:

La première période de l'œuvre d'Henryk Sienkiewicz (Pierwszy okres twórczości Henryka Sienkiewicza, 1968), Władysław Broniewski (1972), La trilogie de Sienkiewicz dans le contexte de la tradition du roman historique polonais (Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej, 1973), De la poésie révolutionnaire. Esquisses et profils (O poezji rewolucyjnej. Szkice i sylwetki, 1978), Sienkiewicz et l'histoire (Sienkiewicz i historia, 1981), La rébellion des éléments et la logique de l'histoire (Bunt żywiołów i logika dziejów, 1984), Les romans d'antan de Sienkiewicz (Sienkiewicza powieści z lat dawnych, 1996), Esquisses de Vilnius (Szkice wileńskie) (2002), Dans le Grand-Duché de Lituanie et à Vilnius (W Wielkim Księstwie Litewskim i w Wilnie, 2010), Aux frontières, aux confins et au-delà (Na pograniczach, kresach i poza granicami, 2014), La Trilogie et ses contextes (Trylogia w kontekstach, 2019).

Comme l'a déclaré le chercheur au cours de la conférence: « Dans « *Par le fer et par le feu* » (*Ogniem i mieczem*), Sienkiewicz a clairement modifié

sa perspective sur l'histoire. Tout en conservant la même époque, avec les mêmes personnages et leur souvenir des événements récents, il situe l'image du passé différemment par rapport au présent. Alors que la « guerre civile » était une tragédie où les enfants « *eiusdem matris* » se trouvaient en conflit, le déluge suédois fut une guerre invasive révélant à la fois l'état de délabrement de la République, mais aussi le processus de sa « renaissance » ultérieure. En un mot, l'auteur a été guidé par une relation fondamentalement différente entre deux temporalités: la temporalité historique et la temporalité contemporaine. La réception du Déluge (*Potop*) par les lecteurs fut différente de celle de *Par le fer et par le feu* (*Ogniem i mieczem*); les analogies avec la situation politique et sociale de la seconde moitié du XIXe siècle étaient plus claires, de même que la fonction de « réconfort des cœurs » soulignée dans le message du roman. Sienkiewicz, écrivain dont le travail se nourrissait de lectures approfondies d'ouvrages littéraires et scientifiques, s'est également appuyé sur son expérience personnelle de journaliste et de reporter pour écrire ce roman.

Parmi les romans qui composent la trilogie, c'est *Le Déluge* (*Potop*) qui remplit le mieux la fonction de « réconfort des cœurs ». Autrement dit, cette œuvre est la plus proche des contemporains de l'auteur. Grâce à ses multiples correspondances, l'œuvre offre au lecteur la possibilité d'identifier des composantes contemporaines dans l'histoire du XVIIe siècle et lui permet de faire des analogies. Le chercheur conclut en soulignant que, de nos jours, le roman de Sienkiewicz doit se confronter à ces courants qui réévaluent le passé, qui réinterprètent l'histoire sociale de la Pologne, en attirant l'attention sur ses aspects folkloriques et sur la fausseté du « mythe » entourant la noblesse. Cependant, il convient d'être prudent dans ces évaluations, comme le soulignent les historiens qui critiquent la « mode » de la noblesse dans les années 1990 et la mode actuelle « de l'histoire paysanne et folklorique ». Une interprétation

contemporaine du *Déluge* (*Potop*) ne peut et ne doit pas s'abstraire de ces tendances historiques. Elle ne peut céder à leur pression, mais elle doit au contraire examiner plus attentivement le récit historique de Sienkiewicz, qui n'est pas tant issu d'une vision conservatrice et mythique que de la pensée néo-conservatrice de l'école historique de Cracovie et de la pensée démocratique des positivistes. Ou, plus précisément, l'interprétation doit trouver sa place entre ces deux pôles.

Spis treści

Tadeusz Bujnicki

Dwie perspektywy „Potopu” Sienkiewicza. Historia i współczesność ... 7

Aneks fotograficzny 72

Anna Janicka

Prelekcja Mistrzowska Profesora Tadeusza Bujnickiego 75

Tadeusz Bujnicki – biogram 77

Summary 79

Résumé 83

Tomiki wydane w Serii Naukowo-Literackiej „Prelekcje Mistrzów”

- I.** Wojciech Kass, *Światło jaśnie gość*, red. Z. Fałtynowicz, Białystok 2017.
- II.** Magdalena Popiel, „*Artysta jest obecny*”. *Problem tożsamości artysty nowoczesnego i ponowoczesnego*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- III.** Anna Legeżyńska, *Jasny dialog z mrocznymi siłami. Opowieść o Julii Hartwig*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- IV.** Andrzej Strumiłło, *O Władysławie Strzemińskim. Wykład*, red. M. Rogala, Białystok 2018.
- V.** Julian Maślanka, *Wspomnienie o Ryszardzie Kazimierzu Lewańskim. W setną rocznicę urodzin*, red. K. Rutkowski, Białystok 2018.
- VI.** Lucjan Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn. Emigracja. Emigrantologia*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- VII.** Teresa Kostkiewiczowa, *Pod znakiem Klio. Pamięć zbiorowa w polskiej poezji drugiej połowy XVIII wieku*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2019.
- VIII.** Larisa Ratsiburskaia, *Nowe procesy w słowotwórstwie języka rosyjskiego*, red. A. Romanik, Białystok 2019.
- IX.** Stanisław Dubisz, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, red. U. Sokólska, Białystok 2019.
- X.** Maria Kalinowska, *Grecka podróż Zbigniewa Herberta – z Juliuszem Słowackim w tle?*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- XI.** Elżbieta Muskat-Tabakowska, *Tłumacz (literatury) i gramatyka – śmiechy, tumani, czy przestrasza?*, red. D. Karczewski, Białystok 2019.
- XII.** Antoni Libera, *Radykalny sceptycyzm*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIII.** Józef Olejniczak, *Lęki jestem’u*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIV.** Jarosław Mikołajewski, *Lojalność poety i tłumacza*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XV.** Marek Zagańczyk, *O pisaniu podróży*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVI.** Kamila Budrowska, *2020: o roku ów! Literatura i kryzysy*, red. J. Ławski, Białystok 2020.

- XVII.** Margreta Grigorova, *Polsko-bułgarskie relacje historyczno-kulturowe do 1918 roku. Wybrane aspekty*, red. J. Ławski, Białystok 2021
- XVIII.** Małgorzata Czermińska, *Peryferie jako wartość w najnowszym reportażu i eseistyce polskiej*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XIX.** Maciej Urbanowski, *Od Żeromskiego do Helaka – doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, Białystok 2021.
- XX.** Alina Kowalczykowa, *To życie jest tak wspaniałe. Z profesor Aliną Kowalczykową rozmawia Anna Janicka*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XXI.** Halina Krukowska, *Człowiek to przepaść, której nie można zasypać. Z Profesor Haliną Krukowską rozmawiał Łukasz Zabielski*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2021.
- XXII.** Marek Wilczyński, *Romantyzm polski i amerykański w perspektywie porównawczej*, red. J. Ławski, Białystok 2022.
- XXIII.** Joel J. Janicki, *Keats i Kościuszko. Kultura radykalizmu / Keats and Kosciuszko. The Culture of Radicalism*, red. A. Janicka, Białystok 2022.
- XXIV.** Alina Nowicka-Jeżowa, *Szlakiem czarnoleskiego poety i wędrownych Muz*, red. J. Ławski, Białystok 2022.
- XXV.** Włodzimierz Bolecki, *„Szewczyk” Bolesława Leśmiana (motyw literacki jako tekst kultury)*, red. J. Ławski, V. Wejs-Milewska, Białystok 2022.
- XXVI.** Elżbieta Sikora, *„Madame Curie”. Laboratorium opery*, red. A. Włoczevska, Białystok 2022.
- XXVII.** Włodzimierz Szturc, *Fonosfera tekstów Stanisława Wyspiańskiego. Brzmienie jako źródło istnienia*, red. K. Korotkich, Białystok 2022.
- XXVIII.** Piotr Tomaszuk, *Mój Mickiewicz*, red. K. Korotkich, Białystok 2022.
- XXIX.** Marek Piechota, *Z zagadnień metapoetyki lżejszej muzy...*, red. M.M. Leś, Białystok 2022.
- XXX.** Aleksander Naumow, *Akatyst w dawnym i nowożytnym piśmiennictwie europejskim*, red. A. Romanik, R. Szymula, Białystok 2023.
- XXXI.** Kazimierz Korus, *Od homeryckich ideałów do demokracji ateńskiej. Antyczne źródła tożsamości europejskiej*, red. J. Ławski, Białystok 2023.

- XXXII.** Leszek Libera, „W szwajcarskich górach...”. Z profesorem Leszkiem Liberą rozmawia Jarosław Ławski, red. J. Ławski, Białystok 2023.
- XXXIII.** Piotr Biłos, *Literatura a rzeczywistość. Kilka uwag o powieści i o doświadczeniu z nią związanym*, red. A. Janicka, Białystok 2023.
- XXXIV.** Ewa Skorupa, *Fizjonomika jako sztuka obserwacji i portretu*, red. A. Janicka, Białystok 2023.
- XXXV.** Arkadiusz Karapuda, *Ceci n'est pas un titre. C'est un tableau – ćwiczenia dialektyczne z malarstwa*, red. J. Kaznowski, Białystok 2023.
- XXXVI.** Alois Woldan, *Ukraina – kraj w Europie Środkowej*, red. J. Ławski, Białystok 2023.
- XXXVII.** Tadeusz Bujnicki, *Dwie perspektywy „Potopu” Sienkiewicza. Historia i współczesność*, red. A. Janicka, Białystok 2024.
- XXXVIII.** Eugeniusz Nachlik, *Twórczość literacka jako przecucie i przewidywanie przez autora własnego losu*, red. J. Ławski, Białystok 2024.